

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Sklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 36 K	ówierórocznie K 9— h.	rocznie 28 K	ówierórocznie . 7— K
półrocznie 18 K	miesięcznie K 3— h.	półrocznia 14 K	miesięcznie . . . 240 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całopółroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 22 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej profesorowi w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, Dyonizemu Krzyżkowskiemu, tytuł rady szkolnego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać mającemu tytuł i charakter rezerwowego kapitana fregaty Augustowi Leopoldowi ks. Sasko-Kobursko-Gotajskiemu, Księciu Saskiemu, tytuł i charakter kapitana okrętu liniowego w rezerwie z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 22 stycznia b. r. zamianować najmiłościwiej radcę budownictwa w Ministerstwie robót publicznych, Alfreda Konopkę, starszym radcą budownictwa.

P. Minister wyznań i oświaty przyznał VIII. klasę rangi następującym profesorom szkół średnich: Władysławowi Budzianowskiemu w II. gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie, Hieronimowi Drodzowi w szkole realnej w Tarnowie, dr. Benedyktowi Elmerowi w gimnazjum I. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu i Ludwikowi Misky'emu w I. szkole realnej w Krakowie, wreszcie dr. Ka-

zimierzowi Petyniak-Saneckiemu, profesorowi c. k. Akademii handlowej we Lwowie.

P. Namiestnik zamianował c. k. asystenta weterynaryjnego Piotra Kluzę, państwowym lekarzem weterynaryjnym.

Obwieszczenie

P. Ministra spraw wewnętrznych z dnia 24 stycznia 1917

w sprawie zmiany granic północnego dalszego obszaru wojennego w Austrii.

Naczelną Komendę armii na podstawie § 1 ustęp 1 rozporządzenia całego Ministerium z dnia 17 sierpnia 1915 Dz. u. p. nr. 241, zmieniając ogłoszone obwieszczeniem z dnia 12 stycznia 1917 Dz. u. p. nr. 16 odgraniczenie północnego dalszego obszaru wojennego, wyłączyła obszary gmin Biały i Lipnika w Galicyi z dalszego obszaru wojennego.

Handel w. r.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 20 stycznia 1917 l. 2271/575/XIX, w sprawie uregulowania obrotu kawą.

Na podstawie rozporządzenia ministerialnego z dnia 24 listopada 1916 Dz. u. p. nr. 394 zarządzam, co następuje:

§ 1.

§. 3. tutejszego rozporządzenia z dnia 25 czerwca 1916 Dz. u. kr. nr. 77 zmienia się o tyle, że począwszy od dnia 21 stycznia 1917 ustanawia się ilość spożycia kawy palonej bez wyjątku dla jednej osoby i na przeciąg ośmiu tygodni na 1/8 kilograma.

Począwszy od dnia 21 stycznia 1917 opiewać będą karty dla kontroli spożycia kawy na 1/8 klg. kawy palonej i zawierać będą jeden odcinek na 1/8 klg.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi natychmiast w życie.

C. k. Namiestnik:
Generał Diller w. r.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 22 stycznia 1917 l. 1086/243/XVIII, dotyczące drobnego handlu wyrobami młynarskimi z hreczki.

Na podstawie § 19 Cesarskiego rozporządzenia z dnia 11 czerwca 1916 Dz. p. p. nr. 176 zarządzam, co następuje:

§ 1.

Rozporządzenie z dnia 24 stycznia 1916 l. 1897/ZA0.. Dz. u. kr. nr. 13 przestaje obowiązywać.

§ 2.

Dla drobnej sprzedaży wszelkiego rodzaju wyrobów młynarskich z hreczki ustanawia się cenę maksymalną za 1 klg. 92 hal.

Dla miejscowości położonych w obrębie dalszym niż 10 klm. od młyna, względnie kolejowej stacji odbiorczej, dozwala się ze względu na wyższe koszty dostawy podwyżkę ceny o 2 hal. na klg.

Miejscowości te oznaczy i ogłosi polityczna Władza powiatowa I. instancyi.

§ 3.

Każdy handlarz wyrobów młynarskich z hreczki obowiązany jest oznaczyć znajdujące się w lokalu sprzedaży zapasy wyrobów młynarskich z hreczki według poszczególnych gatunków, a nadto uwidocznici ceny według wagi.

§ 4.

Każde mieszanie, albo inna jaka zmiana jakości wyrobów młynarskich z hreczki, przeznaczonych do sprzedaży, jest zakazana.

§ 5.

Każdy handlarz wyrobów młynarskich z hreczki ma tak odpis niniejszego rozporządzenia, jakoteż odpis obwieszczenia, przewidzianego w § 2 ostatni ustęp, umieścić w lokalu sprzedaży w miejscu łatwo widocznym.

§ 6.

Polityczne Władze powiatowe I. instancyi, oraz rządowe władze policyjne, mają prawo przeprowadzać każdej chwili rewizyę w lokalach sprzedaży przez własne organa, jakoteż przez umyślnie ustanowionych znawców i pobierać według uznania próbki wyrobów młynarskich z hreczki do badania.

Handlarze wyrobów młynarskich z hreczki i ich zastępcy są obowiązani udzielać organom władzy i znawcom wszelkich żądanych wyjaśnień. Polityczne Władze powiatowe I. instancyi i rządowe władze policyjne są uprawnione użyć do tych czynności organów straży skarbowej, policji środków spożywczych i gminnych komisarzy targowych.

§ 7.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, o ile nie podlegają ściganiu karnosądowemu, karane będą na podstawie § 35 Cesarskiego rozporządzenia z 11 czerwca 1916 Dz. p. p. nr. 176 przez polityczne Władze powiatowe I. instancyi grzywną do 2.000 koron, albo aresztem do 3 miesięcy, przy okolicznościach szczególnie obciążających grzywną do 5.000 koron, albo aresztem do 6 miesięcy.

§ 8.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

C. k. Namiestnik:
Generał Diller w. r.

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

ŚMIERTELNY BIEG.

ROMANS WSPÓŁCZESNY.

CZEŚĆ DRUGA.

X.

(Ciąg dalszy).

Pierwsze jednak gwałtowne oburzenie wkrótce minęło.

Jadwiga pojechała zdawać sobie na zimno sprawę ze stanu rzeczy.

— Czy wie o tem Bottenfair? — błysnęło pytanie w jej mózgu.

Zerwała się na równe nogi na samą myśl o tem.

— Czy on wie o tem? — powtarzała z zapamiętałością.

Zatrzasnęła drzwi.

Chodząc szybko po pokoju, szukała odpowiedzi na to ostatnie pytanie, ale nie mogła jej znaleźć.

— Bottenfair do wszystkiego jest zdolny — tłumaczyła sama sobie — ale do takiej ohydy, nie! to niemożliwe! inaczej trzebaby wątpić o tem, czy są jeszcze jacy ludzie na świecie...

Znużona padła na sofę.

Uczuła bezwład w całym ciele. Jakby weszła na wysoki szczyt i wróciła z wycieczki wyczerpana zupełnie z sił.

Wszystko w jej oczach utraciło barwy, wartość swą i znaczenie.

Rozumiała, iż jej rozgoryczenie ma niezmiernie płytkie dno, że przecież godziła się z takim stanem rzeczy od samego początku a nawet jej podróż nie była niczem innym, jak tylko sankcya wyuzdania, którego miała być niemyślą świadkiem. A jednak rzeczywistość wywarła na niej potworniejsze wrażenie niż sama przypuszczała.

Leżała długo na sofie bez ruchu z opuszczonymi ku ziemi ramionami, z przymkniętymi powiekami. Minęło może pół godziny, może więcej.

Usłyszała naciśnięcie klamki i szelest otwieranych drzwi. Nie uczyniła jednak najmniejszego ruchu.

— Kto to? — prawie z krzykiem wymówiła.

— To ja — rzekł Otowicz, który ukłęknał przy niej — moja Aryadna zdrzemnęła się.

— Ach to ty!

— Jest ci przesłiznie w tym szlafroczku. Ile razy cię w nim widzę, napadają mię płocze myśli.

Objął ją w pół i przyłgął ustami do jej twarzy.

Pozwoliła mu się całować, unikała jedynie dotknięć warg.

— Można obłądę dostać — szeptał — bo w tobie Jaguś jest wszystko wyzywające, sama nie wiesz o tem!

Śluchała ze zdumieniem jego słów. W głosie jego wyczuwała szczerłość.

— Czyż bym się pomyliła? — pytała samą siebie w myśli.

Zacisnęła wargi.

Zaśmiała się sucho, jak pierwej, kiedy była sama.

— Jaguś, co ci jest? — zawołał. Spojrzała na niego ostro.

— Wiem wszystko — powiedziała twardo.

Odsunął się od niej. Pobladał.

— Nie rozumiem — wybełkotał.

— Masz z nią schadzki! — rzekła z naciskiem.

— Ależ Jaguś — bronił się.

— Młecz! wiem wszystko!

Wstała z sofy, przeszła przez pokój. Otowicz stał zmieszany, blade jak wyrostek chwycony na kłamstwie.

— Jaguś — wybełkotał.

— Młecz!

Powoli uśmiech sarkastyczny wypłynął na jego wargi.

Nakoniec zatrzymała się przed nim.

— Czy on wie także? — rzuciła pytanie zimnym, zupełnie już opanowanym głosem.

Spojrzał na nią z przestraczeniem.

— Czy on wie także? — powtórzyła.

— Jak nawet możesz pomyśleć coś podobnego — zaprotestował.

Zaśmiała się sucho.

— W naszym kółku wszystko możliwe. Próbował zaprzeczyć.

— To, co ty masz na myśli — oświadczył wyrozumiałym tonem — jest dalekie od prawdy.

— Nie mówmy już o tem.

Ujrzała wówczas w jego oczach tak silny blask zdziwienia, iż gdyby nie rzeczywistość realna, którą własnymi oczami widziała, mógłby ją tem spojrzeniem przekonać o swej niewinności.

Przez cały dzień była wyjątkowo wesoła. Czowała błędzące za sobą spojrzenia Bottenfaira, co wydawało się jej niesłychanie komiczną rzeczą.

— On też myśli o tobie — w głębinach jej instynktu odezwał się głos kuszący.

Uśmiechnęła się wyzywająco.

Czuła, że uśmiech jej dwuznaczny działa jąkająco na jej męża, na Wandę i Bottenfaira.

— Upodobniam się do nich — pomyślała — zatem miłsze im życie, łatwiejsze...

— Hahaha! — głośnym śmiechem zamknęła swoje spostrzeżenie.

Wieczorem zbrali się w sali jadalnej.

— Ozarodziejka — szepnął Bottenfair przy wieczerzy — dla któoey wszystko warto zdradzić.

— A pan co byś uczynił — rzekła również szepem, nachylając się ku niemu — gdyby pan pochwyił swą żonę na zdradzie?

— Cóż za potworne cięci? — odparł finansista.

— Nie więcej, tylko podobna sytuacja — powiedziała z ironicznym uśmiechem — o jakiej pan marzy... względem mnie...

Blask wybuchnął z jego żreńca.

— Och gdyby! — szepnął namiętnie — niech by wówczas cały świat się zapadł.

— Tak łatwo się mówi.

— Przysięgam pani, Jadwigo!

— Na co?

— Na wszystkie świętości.

— Czy ma pan jakie?

Zaśmiała się wesoło.

— Jakoś pan umilknął.

— Bo pani słowem zabija.

— A pan — rzuciła mu na ucho — spojrzeniami.

Otowicz prowadził poważną rozmowę z Bottenfairową. Jadwiga pytała siebie samą, czy to tylko gra doskonała z ich strony, czy też to dalszy ciąg niezmiernie nieprzyjemnej pomyłki z jej strony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 stycznia 1917.

Sytuacja wojenna.

W dramacie wielkiej wojny znowu antrakt. Nie wiele ich było dotąd i nie trwały nigdy zbyt długo. Ten zapewne także skończy się niebawem.

Sprawdziła go konieczność, *vis major*, stosunki atmosferyczne na wszystkich frontach. Aura zimowa kępuje swobodę ruchów. Wśród trzaskających mrozów, przy nawalnych śniegach niepodobna przeprowadzić żadnej akcji na większą skalę, już bowiem marsz wojsk i dowóz, nie mówiąc o rozwijaniu się szyków bojowych lub samej walce — napotyka na olbrzymie trudności. Sprzymierzeni nie znajdują się zresztą w tej sytuacji, by konieczność zmuszała ich do przedsięwzięcia nadludzkich wysiłków. Nie potrzebują oni wytrzymałości wojsk swych wystawiać na tak ciężką próbę, nie potrzebują rzucać się w hazardy. Żaden ze sprzymierzonych nie znajduje się w położeniu krytycznym, które usprawiedliwiałoby podobne eksperymenty. Żadnemu z nich nie grozi niebezpieczeństwo, które należałoby zażegnać za każdą cenę. Nic się nie zepsuło w ich położeniu, wytworzonym przez szereg tak świetnych zwycięstw. Zadania swe przeprowadzili sprzymierzeni zarówno pod względem dynamicznym, jak w czasie i przestrzeni w sposób taki, że bez cienia obawy spoglądać mogą w przyszłość. Inicytywa wyszła od nich i pozostała przy nich. Więcej gorączkować się nie mają ochoty, acz nieprzyjacielowi byłoby to z pewnością na rękę.

Chcieli Rossyjnicy zaimponować fantazją; spodziewali się nie tylko pokonać przeszkody klimatu, lecz także nadwzruszyć front nieprzyjaciela w upatrzonym punkcie. Sławę wodza mocno nadzarpaną przez ofensywę r. 1915 próbował Bułgar-zaprzaniec, Radko Dimitriew połać dywersją na północy w okolicy Rygi. Z biuletynów już wiadomo, jak niefortunny obrót wzięła ta awantura — bo inaczej trudno nazwać podobnej wyprawy. Rossyjnicy otrzymali nauczkę, która powinna by przekonać ich nareszcie, że wszelkie próby uczynienia wyłomu we froncie sprzymierzonych muszą pozostać bezowocnymi. Nikt jeszcze głową nie przebił mru.

Na froncie zachodnim Francuzi i Anglicy tak nastroili miny, jakby od nich zależało, gdzie i kiedy nowe zdarzenia w ruch wprawili. Tu również wynik nie wypadł po myśli aliantów. W przestworzu Verdun, w którym Francuzi czują się najsilniejsi i gdzie zaangażowali — powiedzieliby można — cały honor wojskowy swego oręża, udało się Niemcom uzyskać znaczny sukces właśnie w miejscu krytycznym, w bezpośrednim pobliżu przedpola frontu północno-wschodniego. Na dominującym wzgórzu 304, pomiędzy Avocourt a Martwym Człowiekiem zdobyli Niemcy okopy nieprzyjacielskie w długości przeszło półtora kilometra, ataki zaś francuskie podjęte z wielką zaciętością dla odpar-

cia straty, odparli energicznie. Skutkiem tego kompleks obronny twierdzy Verduu został w ważnym punkcie nadszarpięty. Francuzów, którzy mniemali, że tu mogą się czuć już zupełnie pewnymi siebie, spotkała przykra niespodzianka. Nietyle może boleć ich będzie sama utrata ważnej pozycji, ile fakt, że zawiodły strategiczne obliczenia, które uważano za niezłomne. Zdarzenie to więc silnie, a chyba nie dodatnio, oddziało na nastrój zarówno wojska, jak ludności — nastrój, z wielu wiarygodnych relacji sądząc — i bez tego nieświeży.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już w ostatnim numerze w części nakładu).

Wiedeń, 27 stycznia. Urzędowo ogłaszają dnia 27 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Austro-węgierskie i niemieckie wojska generał-porucznika v. Ruiz podczas wywiadów w dolinach Putny i Casinu wzięły 100 jeńców. Zresztą w obrębie austro-węgierskich wojsk nie wydarzyło się nic ważniejszego.

(Z włoskiego teatru wojny).

Walki działowe i czynność lotników były w obszarze Gorycyi żywsze, niż zwykle. W okolicy jeziora Doberdo utrzymywał się ogień działowy w niezminiejszej sile aż do północy.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie wydarzyło się nic nowego.

Zastępca szefa sztabu gen. v. Hoefler gen-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już w ostatnim numerze w części nakładu).

Berlin, 27 stycznia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 27 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front ks. bawarskiego Leopolda: Na wschód od rzeki Aa także i nowo sprowadzone przez Rossyan posiłki nie mogły odzyskać obszaru wywalzonego przez nasze wojska.

Front Arcyksięcia Józefa: Między dolinami Casinu i Putny austro-węgierskie i niemieckie oddziały wywiadowcze zabrały nieprzyjacielowi 100 jeńców.

W obszarze grupy wojska Mackensena i na froncie macedońskim nie wydarzyło się nic ważnego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Armia generała-porucznika ks. Albrechta Wirtemberskiego: Na południowy zachód od Dixmuide znieśliśmy posterunek belgijski, złożony z 10 ludzi, nie poniósłszy przytem straty.

Grupa bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Na południe od ka-

nału La Bassée nie udało się kilka natarć angielskich, które były przygotowane ogniem działowym. Na południowy wschód od Chilli Francuzi, którzy posuwali się naprzód ku naszym rowom, zostali odparci. Koło Barleux zastali nasi wywiadowcy pierwszą linię nieprzyjacielską opróżnioną.

Grupa wojska Następcy Tronu niemieckiego: Po nocnych atakach Francuzów na zdobyte przez nas stanowiska na wzgórzu 304, które odparto, nastąpił w godzinach porannych dalszy atak, który również krwawo odparto. Koło Manheulles w dolinie Woeuvre i na wzgórzu Combres, oraz w łuku Mozy, na zachód od St. Mihiel wtargnęły oddziały wywiadowcze do francuskich rowów. Przeprowadziły one 20 jeńców. Odznaczyły się przytem, jak w dniach poprzednich, wojska atakujące hanowerskiego rezerwowego pułku piechoty nr. 73.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 28 stycznia. Urzędowo ogłaszają dnia 28 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Grupa wojska Mackensena: Nie wydarzyło się nic ważnego.

Front Arcyksięcia Józefa: Na zachód od Valeputny nieprzyjaciel, który w tem miejscu miał przewagę, wtargnął do naszych najbardziej naprzód wysuniętych rowów. Naszą linię przeniesiono na następną górę.

Front ks. Leopolda Bawarskiego: U wojsk austro-węgierskich nie wydarzyło się nic ważnego.

(Z włoskiego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie było zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, gen-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 28 stycznia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 28 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Nad rzeką Aa była silna walka artylerji. Ataki Rossyan po obu brzegach rzeki nie udały się.

Front Arcyksięcia Józefa: W odcinu Mesticanesi nad Złotą Bystrzycą musiano skutkiem przeważającego nacisku rosyjskiego przełożyć obronę bliżej wschodniego brzegu rzeki.

Grupa wojska Mackensena: Nie wydarzyło się nic ważnego.

Front macedoński: W walkach oddziałów wywiadowczych w dolinie Strumy odnieśli Bułgarzy korzyści.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Po silnym ogniu udało się oddziałom angielskim usa-

dować się w małej części naszej najbardziej naprzód wysuniętej linii na południowy zachód od Letmusloys na północ od Somme. W obrębie innych armij. pominawszy chwilowe zmaganie się ognia i walki przed pozycjami na ograniczonych co do rozległości odcinkach, panował spokój.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

WOJNA.

Najj. Pan w głównej kwaterze niemieckiej

Biuro Wolffa: donosi: Cesarz Karol przybył do wielkiej głównej kwatery dnia 26 stycznia o godz. 9 przed południem. Na dworcu oczekiwał Cesarza Karola Cesarz Wilhelm. Cesarz Karol wręczył marszałkowi polnemu Hindenburgowi krzyż zasługi wojaskowej I. kl. z dekoracją wojenną. W południe odbyło się śniadanie. Cesarz Karol odjechał o godzinie 3 po południu z powrotem do Wiednia.

Stosunki cłowe w Królestwie Polskiem.

Ostatni dziennik rozporządzeń c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce ogłasza umowę z rządem niemieckim w sprawie nowego uregulowania stosunków cłowych w obszarach, obsadzonych przez Austro-Węgry i Niemcy. Równocześnie została ogłoszona umówiona ordynacja cłowa z taryfą cłową, która wchodzi w życie dla austro-węgierskiego obszaru okupacyjnego.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 28 stycznia wieczorem: Na zachodnim brzegu Mozy nie udało się kilka ataków francuskich na wzgórze 304. Nad Złotą Lipą wojska tureckie odparły kilkakrotne ataki Rossyan.

Dziennik *Times* donosi z Jass pod datą 25 stycznia: Silny mróz uniemożliwia wszelkie operacje wojskowe.

Grupa szesnastu posłów bułgarskich odjechała do Bukaresztu i na rumuńską widownię wojny.

Pod Rygą.

Atak niemiecki na południowy-zachód od Rygi odbywa się dalej zwycięsko. Dnia 24 stycznia wojska wschodnio-pruskie zdobyły szturmem stanowiska rosyjskie na zachód od Kalozen. Posiłki wprowadzone przez Rossyan zwołnily chwilowo marsz naprzód niemieckich kolumn szturmowych, którym jednak udało się w międzyczasie dotrzeć naprzód nieprzyjacielskim rowem łącznikowym aż na północ od Rhone, co zmusiło Rossyan do ustąpienia na północ. Także i tego dnia były straty Rossyan nadzwyczajnie ciężkie. Jeńcy opowiadają, że z jednego pułku wyszło cało najwyżej 400 żołnierzy. Jeńcy podają dalej, że od dwóch dni nie jedli, i że wielu ich towarzyszy zbuntowało się.

21)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

III.

Tak, czy nie.

(Ciąg dalszy).

Irena odkąd była matką, poświęcała i w dzień i w nocy wszystkie swoje myśli, całą istotę swemu synowi.

Jej syn! jej dziecko! To znaczy, jej ciało i krew, owoc jej miłości, ten, który kiedyś będzie jej szczęściem, którego urodzenie było jej dumą, który czynił ją szczęśliwą i dla szczęścia którego zniósłaby wszystkie cierpienia, nie szczędziła żadnych ofiar, gdyby kiedy zaszła tego potrzeba...

Z dziecka, myśl jej przechodziła na męża; była dumna, że jest żoną i od czasu do czasu przymykała oczy, jakby chcąc ukryć błyski miłości, które z nich strzelały.

Jej ukochany Herbert!

Za niego oddałaby życie! dla jego szczęścia wszystko poświęcić była gotowa!

Nieco zmęczona monotonną przechadzką, przystanąła na chwilę i patrzyła przed siebie nie widząc, zajęta swojemi myślami.

Lecz nagle, na tle skały, na ścieżce skrótującej drogę do Machecoul, ujrzała czarny punkt, który się poruszał.

Chcąc lepiej widzieć, wytyczyła wzrok z całą siłą.

Ten punkt z początku nie miał jeszcze żadnych kształtów, lecz wpatrując się w niego, rozszalała kształty ludzkie.

Wzrok ludzi żyjących samotnie jest innym niż tych, którzy od rana do wieczora widują przesuwające się postacie ludzkie. Wzrok tych ostatnich przesuwa się obojętnie, gdy tymczasem oko samotnika stara się zdać sobie sprawę, studjuje ruchy, postawę, fizjognomię ludzi spotykanych.

Irena patrzyła więc na przechodnia, który sam jeden zapuścił się w te góry.

Nadto wielka odległość nie pozwalała jej rozpoznać, czy był to jeden z dzierzawców Herberta, czy turysta, amator starych zabytków, lub po prostu włóczęga, którego nadzieja jałmużny pociągała do Machecoul.

Zwolna, kształty obcego się zarysowały.

Dzierzawca?

Nie!

Włóczęga?

Tem mniej!

Krok podróżnego nie był podobny do ocieżanego chodu tych ludzi, którzy mają wiele czasu, nie posiadają siatego miejsca pobytu i obojętne im jest, gdzie i kiedy dojdą.

Ten podróżny miał widocznie swój cel; łatwo było sobie z tego zdać sprawę ze sposobu, w jaki szedł naprzód.

Może jaki znajomy Herberta?

Czemuz się nie zapowiedział?

Przybывая tak do kogoś, na wsi, bez uprzedniego zapowiedzenia, można się było narezić na niezastanie w domu.

Lecz zamek Machecoul jest dość obszerny, aby przyjąć gości i Irena pomyślała,

że natychmiast jeden z gościnnych pokoi także przygotować i jedno nakrycie do stołu dodać w olbrzymiej jadalni.

Patrzyła ciągle, śledziła uporezywie.

Wzniesienie było dość przykre do przebycia. Podróżny, widać zmęczony, odkrył głowę.

Zatrzymał się chwilę, aby nabrać oddechu, otarł czoło, spojrzął w stronę przeciwną, jak człowiek, który stara się zorientować, obrócił się na prawo, na lewo, a potem podniósł nagle głowę na taras.

Czy ujrzał tam opartą młodą kobietę, która ciekawie mu się przyglądała?

Ruchem nagłym, instynktownym, młoda kobieta się cofnęła, jak przed widokiem żmii.

— Wracajmy — rzekła do mamki, stojącej o kilka kroków dalej. — Zimno mi wśród tych drzew. Małemu mogłoby zaszkodzić...

Nieco zdziwiona wzmianką o zimnie w taki wspaniały dzień pełen słońca, mamka spojrziała na swoją panią.

Bładość Ireny ją przekonała.

Młoda kobieta przeszła szybko kilka kroków, lecz nagle powściągnęła się i spokojna na pozór, rzekła, wyjaśniając:

— Nie wiem dla czego chłód mnie przejmuje. Przyszło to na mnie w jednej chwili... Chodźmy do mego pokoju.

Był to ten sam pokój, w którym widzieliśmy ją jako młodą dziewczynę.

Nieco zmiany zaszło w umeblowaniu, lecz całość pozostała ta sama.

Irena miała dość energii, aby wejść spokojnie na pierwsze piętro; jednak, gdy już się znalazła w swoim apartamencie, pozostała mamkę z dzieckiem w pierwszym pokoju, a sama weszła na wieżę, która jej służyła

za gabinet toaletowy, zasunęła portyeryę u drzwi, otworzyła okno, aby wpuścić powietrze i opadła bezsilna na krzesło.

— Och Boże!... och!... Boże! — zawołała składając ręce. — Tego już za dużo!

Porwała się z krzesła, otworzyła drzwi i chciała wydać rozkazy, aby dziecka nie wyprowadzano z pokoju, gdy ujrzała, że mamka przygotowywała kołyskę do spania. Zamknęła drzwi napowrót.

Serce uderzało gwałtownie w jej piersi, a zbielełe usta świadczyły o gwałtownym wzburzeniu.

— Tutaj?... on przychodzi tutaj?... Ależ nie, nie będzie śmiał!.. Zanim podniesie rękę, aby poruszyć dzwonek u bramy, cofnie się... Nie, nie popełni tej niekczemności!... nie może jej popełnić!..

Cała energia ją opuściła.

Zagłębiała w fotelu, na pół skureczona, targała zębami chustkę, chcąc zdławić jęki, które jej się wydzieraly z piersi.

Oczy jej połyskiwały dziko; czuła, że gotowa jest na wszystko raczej, niż aby miała pozwolić, żeby zdjęto zasłonę osłaniającą pewne szczegóły jej życia.

I jakie szczegóły!

Dreszcz ją przechodził.

Gotowa była na wszystko, oczywiście w chwilach egzaltacji, gdy natura jej brała górę, nerwy były podniecone, a rozbijała wyobraźnia siły jej potęgowała; ale po tych chwilach nieopisanym udręczeni, następowały inne, jeszcze gorsze: były to chwile spokojnej rozważi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Orędzie Wilsona.

Petit Parisien donosi z Waszyngtonu: Wilson jest obecnie przekonany, że rząd i naród niemiecki życzą sobie szczerze pokoju. Wilson wie, że większość narodu amerykańskiego wiele cierpi z powodu drożyzny wywołanej wojną i choć wielkimi są jej sympaty dla koalicji, to jednak nie chce ona znosić większych cierpień. Prezydent sądzi, że działa w interesie Stanów Zjednoczonych i całej ludzkości, jeżeli popiera pokój. Jest on przekonany, że amerykańska opinia publiczna zwróci się za nim. Ta okoliczność, oraz życzenie sprowadzenia pokoju, wpłyną stanowczo na jego przyszłe stanowisko w polityce.

Komitet wykonawczy indyjskiego stronnictwa narodowego wystosował do Wilsona telegram, w którym z wdzięcznością wita w imieniu 315 milionów gnębionych ludów Indji zasadę zupełnej wolności wszystkich narodów, wyrażoną w orędziu prezydenta, protestuje przeciw bezwzględemu grabieniu i wyzyskiwaniu Indji przez Anglię i wyraża zadowolenie z powodu, że prezydent teraz rzuci na szalę potężny swój głos za cierpiącymi milionami Indji. Komitet w końcu oświadcza, że bez wolnych, niezawisłych Indji nie może istnieć trwały pokój światowy.

Konferencja neutralna.

Svenska Dagbladet dowiaduje się w sztokholmskim urzędzie spraw zagranicznych, że doniesienie o zamierzonym odbyciu w stolicy Szwecji konferencji neutralnej, jest prawdziwe. Inicytywę dał rząd szwedzki, lecz termin konferencji nie został jeszcze ustalony. Dziennik przypomina ostatnie urzędowe sprawozdanie o konferencji ministrów państw północnych w Chrystyanii, w którym była mowa o potrzebie, aby możliwie najwięcej krajów neutralnych brało udział w omawianiu interesów neutralnych. Już wówczas podano cel konferencji, jaka się obecnie ma odbyć.

Nastroje we Francji.

Grupa zjednoczonych socjalistów w Izbie posłów składająca się z 89 członków przyjęła porządek dzienny witający z radością orędzie Wilsona. Zapatrywania o pokoju zasadzające się na swobodnej woli ludu nie zaś na sile zbrojnej, zapatrywania będące spadkiem rewolucji francuskiej muszą tworzyć *magna charta* świata ewilizowanego. Porządek dzienny protestuje przeciw dążeniu imperyalistycznym i domaga się od rządu francuskiego aby jasno wyraził zgodę swego stanowiska ze słowami Wilsona. Porządek kończy się oświadczeniem, że przedstawiciele wszystkich narodów wojujących zostają wezwani, aby dla zapewnienia przyszłości pokojowej cywilizacji wywarli nacisk na swoich kierownikach aby szlachetna próba podjęta przez Wilsona na rzecz ludzkości została wykonana w sposób szczerzy.

Podług innej depeszy w Izbie zapowiedziano 6 porządków dziennych. Na początku posiedzenia oświadczył Briand, że rząd przyjmuje porządek dzienny Lenoir'a, który wyraża bez zastrzeżeń tylko zaufanie. Opiewa on: Izba potępiła zamach z d. 1 grudnia i chyli się z czcią przed ofiarami tego zamachu. Francja może się słusznie chlubić przed światem przeciwstawiając swoje wielkoduszne postępowanie wobec Grecji uchylającej się od wypełnienia zobowiązań, postępowaniu Niemiec wobec wiernej swym zobowiązaniom Belgii. Należy żałować, że Francja była do ostatniości cierpliwą, pozostając zawsze wierną swoim tradycjom, aby małego narodu nie karać za błędy panującego. Izba mając zaufanie do rządu, że aż do ostatka doprowadzi przeprowadzenie koniecznego zażądania, że dalej będzie wydawał potrzebne zarządzenia dla zabezpieczenia armii wysłanej do Salonik, podobnie jak i starał się o dotrzymanie zobowiązań objętych przez Grecję wobec Serbii, oraz, że w pełnym porozumieniu ze sprzymierzeńcami będzie regulował sprawę wysyłania wojsk oraz wszelkie rozstrzygnięcia dyplomatyczne i wojskowe, odrzuca inne wnioski postawione w sprawie porządku dziennego i przechodzi do porządku dziennego.

Pierwszą część wniosku Lenoire'a przyjęto przez podniesienie rąk. Część wyrażającą zaufanie rządowi przyjęto 313 głosami przeciw 135. Po przyjęciu całego porządku dziennego zamknięto posiedzenie.

Z powodu tajnych posiedzeń Izby prasa prawicowa wznawia ataki na parlament. *Action française* pisze: Jest przykro być zmuszonym solidaryzować się z tem co się teraz dzieje za zamkniętymi drzwiami. Lud, który pracuje i walczy, nie lubi gadaniny. *Gaulois* radzi Izbie, aby odbywała zawsze tylko tajne posiedzenia a tylko wyjątkowo publiczne, na których niekiedy mogłaby się zajmować ważnymi sprawami zasadniczymi; W ten sposób uniknąby parlament krytyki swego działania, mów i głosowania.

Temps pisze: Zbliża się przesilenie w dowozie towarów kolonialnych. Żniwa były w poprzednim roku doskonałe, ale skutkiem

braku okrętów nie można produktów przewieźć do Francji. Cierpi także na tem budżet kolonij oparty po większej części na cłach wywozowych i należy oczekiwać także przesilenia w finansach kolonialnych.

Wydarzenia na morzu.

Jedna z niemieckich łodzi podwodnych zatopiła dnia 9 b. m. we wschodniej części morza Śródziemnego uzbrojony nieprzyjacielski parowiec frachtowy o pojemności 5000 tonn, który jechał z pełnym ładunkiem, zaś 15 b. m. uzbrojony angielski parowiec rezerwarowy „Garfield“, który wioził węgiel i naftę (3880 tonn) z Malty do Port Said. Kapitana okrętu „Garfield“ wzięto do niewoli. Ta sama łódź podwodna dnia 25 b. m. w oddaleniu około 250 mil na wschód od Malty zatopiła uzbrojony angielski okręt do przewożenia wojska, eskortowany przez francuskie torpedowce. Okręt naładowany do pełna wojskiem, zatonął po 10 minutach.

Według wiadomości z kół holenderskich właścicieli okrętów, podczas potyczki morskiej koło wybrzeża flamandzkiego zatonął kontrtorpedowiec angielski, a drugi doznał tak ciężkich uszkodzeń, że należy go także uważać za stracony.

Marszałek polny French donosi, że dnia 25 stycznia wieczorem mały statek niemiecki zbliżył się do wybrzeża w Suffolku i wystrzelił pewną liczbę pocisków, z których tylko mała liczba padła na wybrzeże. Nikt nie odniósł rany, ani też nie było szkody znaczniejszej.

Angielski korpus służby narodowej.

Generalny dyrektor służby narodowej Chamberlain w mowie wygłoszonej d. 21 b. m. oświadczył, że powoła niebawem rekrutów dla korpusu służby narodowej. Do korpusu tego należeć będą mężczyźni uznani za zdolnych, lecz dotąd jeszcze nie powołani. Mają oni złuzować mężczyzn w wieku wojskowym zajętych w rozmaitych przedsiębiorstwach. Będzie to służba ochotnicza. Kobiety na razie nie będą powołane. Korpus służby narodowej oddany będzie do rozporządzenia nowemu ministerstwu. Gdyby ochotnicze zgłoszenia nie dały pożądanego rezultatu, możliwy jest także przymus służby w tym korpusie.

Komunikat bułgarski.

Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z d. 27 stycznia:

Front macedoński: Słaba czynność artylerji i potyczki patroli.

Front rumuński: Dwa monitory nieprzyjacielskie bombardowały z kanału Sulima wsi Malkocz i Pristarze.

Z dnia 28 stycznia: Front macedoński: Od jeziora Presba do Strumy na poszczególnych miejscach zwykły umiarkowany ogień karabinów maszynowych i artylerji. W dolinie Wardaru działalność lotników. Na wybrzeżu morza Egejskiego między Strumą a Kawallą ożywiona czynność nieprzyjacielskich samolotów. Angielski samolot spadł na północ od Kawalli. Lotnika wzięto do niewoli i zabrano nieuszkodzony samolot.

Front rumuński: Odosobnione strzały działowe po obu brzegach Dunaju koło Isaceea i Gałacz.

Komunikat turecki.

Sprawozdanie głównej kwatery tureckiej z d. 27 stycznia: Dnia 24 stycznia otworzył nieprzyjacielski ogień działowy na tureckie stanowisko w Felahie, jednak nie wykonał ataku. Na południe od Tygrysu zaatakował nieprzyjaciel po silnym przygotowaniu ogniem dnia 25 stycznia tureckie stanowisko znacznymi siłami. Za cenę ciężkich ofiar udało się nieprzyjacielowi zyskać trochę na obszarze. 2000 zwłok angielskich leży przed krótkim odcinkiem tureckiego frontu. Dnia 26 stycznia zaatakował nieprzyjaciel ponownie, został jednak zupełnie odparty.

Front kaukaski: Nieprzyjaciel atakował daremnie tureckie strażnice przednie na prawem skrzydle.

Z zamętu greckiego.

Corriere della Sera donosi, że misja wojskowa koalicji, składająca się z 20 oficerów francuskich, angielskich i włoskich rozpoczęła już swoje funkcje. Wykonywa ona kontrolę, której centrala znajduje się w Atenach, a ekspozytura w szeregu innych miast.

Z Warszawy.

(Nowy przewodniczący Rady miejskiej. — Kurs oficerów sztabu generalnego. — Odjazd b. oficerów rosyjskich. — Na cześć Wilsona.)

Na onegdajszym posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej przewodniczył po raz

pierwszy mecenas Adolf Suligowski. Dawny przewodniczący Rektor Brudziński ogranicza się obecnie do pracy nad podniesieniem Uniwersytetu do takiego poziomu, jaki przystoi najwyższej uczelni.

Na wspomnianem posiedzeniu Rady miejskiej wybrano na rok 1917 wiceprezesami Rady m. pp. Artura Śliwińskiego i dra Józefa Zawadzkiego, zaś sekretarzami tych samych jak w roku 1916, a mianowicie pp. Eigera, Stypińskiego, Rogowicza, Borkowskiego, Brzezińskiego i Bernatowicza. Dalej wybrano członków komisji regulaminowo-prawnej i dla spraw ogólnych. W miejsce radnego dra Józefa Brudzińskiego wszedł w skład Rady dziekan Wszechnicy mec. Alfons Parczewski, w miejsce zmarłego radnego dra Chełchowskiego dr. Klemens Pawlikowski. W posiedzeniu Rady wziął udział po raz pierwszy radny mec. Stanisław Patek, dotychczas w Warszawie nieobecny.

Adres do Rady Stanu, uchwalony przez Radę miejską brzmi:

„Rada miasta stołecznego Warszawy wita Tymczasową Radę Stanu, jako naczelny w chwili obecnej urząd państwowy Polski, przystępujący do realizacji niepodległego Państwa Polskiego i na progu tej trudnej a świętej pracy składa życzenia, aby Ojczyzna najobfitsze z niej osiągnęła plony.

Niech ani jeden wysiłek, poświęcony Ojczyźnie, nie natrafi na przeszkodę. Niech najrychlej i najpełniej urzeczywistni się niepodległa Polska“.

1 lutego zostaje w Warszawie otwarty 4-tygodniowy kurs, mający na celu wykształcenie oficerów sztabu generalnego. Brak takich oficerów z pośród oficerów legionowych dawał się dotychczas odczuwać. Wprawdzie w ciągu przeszło 2-letniej praktyki wojennej na froncie nasi oficerowie, odkomenderowani do poszczególnych sztabów, nabyl wiele wiedzy i rutyny, ale brak im było podstaw teoretycznych. W tym celu powstaje właśnie szkoła oficerów sztabu generalnego. Komenda Legionów wyznaczyła na ten kurs 21 oficerów z pośród poszczególnych pułków i gantków broni.

Przed kilku dniami pożegnała Warszawa 70 oficerów, dawniej należących do armii rosyjskiej, a obecnie będących w niemieckich obozach polskich jeńców, którzy przed kilku tygodniami przybyli na urlop do Warszawy. Z chwilą zrealizowania armii polskiej wstąpią oni do niej. Pożegnanie miało przebieg bardzo wzruszający i serdeczny. Imieniem Rady Stanu był obecny hr. Wojciech Rostworowski, imieniem wojska pułkownik Sikorski.

W Warszawie odbyły się, jak już donosiliśmy, wielkie manifestacje na cześć Wilsona. Młodzież akademicka, zebrana na wiecu w dniu 24 b. m., uchwaliła stosowną rezolucję, poczem postanowiła udać się w pochodzie manifestacyjnym przed gmach konsulatu amerykańskiego, w celu wyrażenia swych uczuć radosnych. W pochodzie tym uczestniczyło około 2 tysięcy młodzieży akademickiej z Uniwersytetu, Politechniki, oraz wyższych szkół handlowych i rolniczych. Przed konsulem wznoszono okrzyki na cześć Wilsona, Stanów Zjednoczonych i Polski.

Nazajutrz o godzinie 11 przed południem prezydent wiewu, w osobach studentów pp.: Józefa Moczulskiego, Stefana Lenartowicza i Stanisława Czosnowskiego, wręczyło powyższą uchwałę generalnemu konsulowi amerykańskiemu. P. konsul przyjął delegację bardzo serdecznie i podziękował za okazane przez młodzież uczucia, wyrażone w manifestacji. Następnie konsul wyraził gotowość rewizytowania osobiście trzech delegatów, lub zrzeszenia naczelnego młodzieży akademickiej na Uniwersytecie, jakim jest „Bratnia pomoc“. Delegacja oświadczyła wtedy, że będzie oczekiwać go w „Bratniej pomocy“.

W godzinę po wzięciu młodzieży, konsul amerykański w pełnym składzie rewizytował delegatów w „Bratniej pomocy“, do kąd przybyli: konsul generalny Stanów Zjednoczonych p. Hernando de Soto, oraz wicekonsulowie Arthur E. Reilly i Mr. Witold Fuchs.

W „Bratniej pomocy“ stud. Bułakowski powitał ich następującą przemową w języku angielskim:

„Wielki to zaszczyt i przyjemność dla studentów Uniwersytetu warszawskiego, przyjąć tu Panów i poznać im, jak jesteśmy szczęśliwi, że prezydent Stanów Zjednoczonych uznał konieczność odbudowania Polski wolnej i niepodległej. Wyrażamy niniejszem nasz podziw i wdzięczność dla wielkiego i szlachetnego narodu amerykańskiego i jego prezydenta. Niech żyją Stany Zjednoczone! Niech żyje Wilson!“

Okrzyk ten powtórzyli obecni studenci. Konsul w długiej odpowiedzi, między innymi wyrzekł:

„Oznajmiam panom, iż przybyłem do Uniwersytetu, by osobiście podziękować za wspaniałą owację i wyrazić żal, że wczoraj nie mogłem sam być obecny i przyjąć waszej manifestacji. Dziękuję panom za adres do Prezydenta i obiecuję wysłać go przez ambasadę w Berlinie do Waszyngtonu. Jemem przekonany, że zarówno ambasada jak

i prezydent Wilson, przyjmie panów oświadczenie tak, jak ja sam. Również podzielam przekonanie pana Prezydenta, że Polska musi być wolna i niepodległa i musi otrzymać możliwość samodzielnego rozwoju. Raz jeszcze dziękuję wszystkim obecnym za manifestację i przyjęcie. Niech żyje Polska! (Poland for ever!)“

Obecni z zapałem powtórzyli okrzyk.

Goście amerykańscy zabawili w „Bratniej Pomocy“ czas dłuższy, poczem, żegnani grzmiącymi okrzykami na cześć Stanów Zjednoczonych, Polski i Prezydenta Wilsona, powrócili do konsulatu.

KRONIKA.

Lwów, 29 stycznia 1917.

Kalendarz.

Wtorek (30 stycznia): Martyny p. — Dobrognień. — Antonya weł.

Wschód słońca o godzinie 7:01 rano, zachód słońca o godzinie 4:14 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 7 Cel.

— JE. P. Namiestnik bar. Diller przyjął wczoraj w dalszym ciągu: deputację Gal. Tow. kredytowego ziemskiego, złożoną z prezesa bar. Moysy-Rosochackiego i dyrektora Jana Viviena de Chateaubrun, dr. Nowosieleckiego, Żaby i Finka, którzy przybyli celem złożenia hołdu dla Najj. Pana Cesarza Karola.

W dniu dzisiejszym udzielał JE. P. Namiestnik dalszych audyencji i przyjął: JE. Lema hr. Pinińskiego, deputację komitetu konsumentów m. Lwowa w osobach radcy Dworu prof. Syroczyńskiego i generała-audytora Albnowskiego, komisarza rządowego m. Brodów Schmidta i jego zastępcę inż. Balbana, gremium aptekarzy z dr. Piepesem-Poratynskim na czele, deputację Stow. właścicieli realności z pp. Neumannem, dr. Czernym i dr. Westreichem, deputację Tow. Pań Salezyanek w osobach generałowej Terenkoczejowej i baronowej Jorkasch-Kochowej, oraz cały szereg osób prywatnych.

— Nowe rozporządzenia ministerjalne. *Wiener Zeitung* z dnia 27 stycznia b. r., ogłosiła: rozporządzenie P. Ministra handlu z dnia 26 stycznia 1917, wydane w porozumieniu z interesowanymi PP. Ministrami i za zgodą P. Ministra wojny w sprawie zajęcia i dostawy skór z owiec, jagniąt i kóz; obwieszczenie Ministerstwa obrony krajowej z dnia 26 stycznia 1917, wydane w porozumieniu z interesowanymi Ministerstwami, a za zgodą Ministerstwa wojny w sprawie ustalenia wynagrodzenia za okucia od drzewi z mosiądzu; oraz rozporządzenie P. Ministra handlu z dnia 26 stycznia 1917, wydane w porozumieniu z interesowanymi PP. Ministrami, a za zgodą P. Ministra wojny w sprawie obrotu skórami ze świń i ustalenia cen maksymalnych na skóry ze świń.

— Rozporządzenie w sprawie mieszkań. Z Wiednia donoszą: Rząd od dłuższego czasu zajmował się kwestją zapobieżenia następstwom objawiającego się braku mieszkań, który występuje w czasie wojny, zwłaszcza w miejscowościach, gdzie jest silny napływ osób wojskowych, robotników i uchodźców. Zwłaszcza po wojnie należy się liczyć z tym objawem. Rozporządzenie, jakie ogłosił *Wiener Zeitung* i *Dziennik ustaw państwa* bierze w ochronę wynajmujących. Przepisy rozporządzenia, które wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i utraci moc prawną dnia 31 grudnia 1918, nie będą się odnosiły bezpośrednio do całego obszaru Państwa, lecz tylko do tych miejscowości, które określi specjalne rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości, robót publicznych i spraw wewnętrznych. Celem rozporządzenia jest ochrona interesów wynajmujących i odnajmujących, oraz innych stron interesowanych. W szczególności ogranicza ono wypowiedzenie do wypadków ważnych i przewiduje utworzenie urzędu wynajmu w miejscowościach z ludnością ponad 20.000.

— Na ciepłą odzież dla ubogich dzieci, w myśl odezwy JE. Pana Namiestnika, złożyli w dalszym ciągu w administracji *Gazety Lwowskiej*:

Młodzież szkolna w Brzyskach 22 K; starostwo w Podgórzu 1000 K; Rada szkolna okręgowa w Myślenicach 235 K 90 h; zarząd szkoły w Komańcu 64 K 4 h; urząd podatkowy w Bieczu 22 K; zarząd szkoły w Koźuchowie 12 K 10 h.

Razem z dawniej zebranymi na ten cel (na „gwiazdkę“): 62.052 K 77 h, 1 marka 99 fenigów i pół kopiejki.

— Ku czci prezydenta dr. Rutowskiego. Na murach miasta rozlepiono piękne, duże afisze z odezwą do obywateli miasta. Na białym tle, w otoku stylizowanych czerwonych liści widnieją u góry złote inicjały T. R., u dołu wśród liści zielonych herb miasta, nad nim złota korona. W środku napis tej treści: „Obywatele! Wraca do Lwowa po długim wygnaniu ojciec miasta naszego Tadeusz Rutowski. Lwów pamięta mu sercem to, co dla miasta

uczynił w smutnych dniach inwazy rosyjskiej. Za to, że nas w nieszczęściu ratował od nędzy i niewoli, przywita go radość nasza i cześć. Szczegóły uroczystego przyjęcia podadzą afisze".

Następują podpisy członków komitetu. Piękny ten afisz, projektowany przez p. Witwickiego, będzie również jedną z ozdób naszych ulic, które przystroją się odświętnie na powitanie czcigodnego prezydenta.

— **Komitet Rad powiatowych i oddziałów galic. Towarzystwa gospodarskiego.** Na zaproszenie, podpisane przez p. Aleksandra Dąbskiego imieniem galic. Towarzystwa gospodarskiego i p. Feliksa Gniewosza imieniem Komitetu wydziałów Rad powiatowych dla spraw ewakuacyjnych, odbyło się we Lwowie, dnia 22 b. m. zebranie prezesów Rad powiatowych ze wschodniej części kraju i przewodniczących oddziałów galic. Towarzystwa gospodarskiego, celem stworzenia organizacji, która zastępowałaby ubezwładniony dziś częściowo samorząd w jego prawach i obowiązkach. Bardziej niżli kiedykolwiek jest dziś obowiązkiem Rad powiatowych zająć się wszystkimi warstwami ludności zarówno wiejskiej, jak miejskiej i ze wszystkich stanów i zawodów bez względu na narodowość i wyznanie. Pomocnej ręki potrzebują dziś wszystkie interesy, zarówno rolnictwo, na którym spoczywa dziś najdonioślejsze zadanie wyżywienie ludności, jak przemysł, rękodzieła i handel, które obecnie znajdują się niejednokrotnie w najtrudniejszych warunkach. Aby więc zaradzić ogólnie odczuwanej potrzebie stworzenia pewnego rodzaju centrum, w którym każdy, czy to potrzebujący jakiegokolwiek pomocy, lub wyjaśnienia, czy to rozszczępiony sobie jakiegokolwiek pretensy, czy pragnący dochodzić swych praw lub interesów, których słusność stwierdzić trzeba, wogóle we wszystkich sprawach prywatnych i publicznych, przy których rozstrzygnięciu pożądanym, a nawet koniecznym jest wpływ czynników obywatelskich, uchwalono na powyższym zebraniu utworzyć Komitet Rad powiatowych i oddziałów c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego. Do wydziału obszerniejszego tego Komitetu weszli: Władysław ksiądz Sapięha jako prezes, Feliks Gniewosz jako zastępca prezesa, oraz Julian bar. Brunicki, Witold ksiądz Czartoryski, Aleksander Dąbski, dr. Adam Gładzowski, Władysław Gołębski, Wincenty Kraiński, JE. dr. Władysław Kraiński, Stefan Kozicki, Kazimierz Laskowski, dr. Maryan Lisowiecki, Stefan bar. Moysa, JE. Leon hr. Piniński, Leon książę Puzyna, dr. Stanisław Rudolf, Władysław Serwatowski, Franciszek hr. Zamoyski i Stanisław Zwolski, jako członkowie. Wydział wykonawczy stanowią Władysław ks. Sapięha jako prezes, Feliks Gniewosz jako zastępca prezesa, oraz Aleksander Dąbski, dr. Adam Gładzowski, Władysław Gołębski, JE. dr. Władysław Kraiński i dr. Stanisław Rudolf. Biuro Komitetu Rad powiatowych i oddziałów c. k. galic. Tow. gospodarskiego mieści się w gmachu Wydziału krajowego (ul. Kościuski 9 parter), gdzie interesenci, bez żadnej różnicy, we wszystkich wyżej wymienionych sprawach osobiście, lub listownie zgłaszać się mogą.

— **Rozporządzenie w sprawie uregulowania obrotu cukrem z buraków.** Z Wiednia donoszą: Rozporządzenie Urzędu żywnościowego zmienia rozporządzenie ministerjalne z dnia 29 września 1916 co do uregulowania obrotu cukrem z buraków w tym duchu, że Urząd żywnościowy może ustanawiać dla cukru, dostarczanego Zarządowi armii, oraz dla cukru, dostarczanego przemysłowi przetwarzającemu, inne ceny od oznaczonych powyższym rozporządzeniem ministerjalnym cen maksymalnych.

— **Karty na naftę w Wiedniu.** Magistrat m. Wiednia wprowadził karty poboru nafty od dnia 4 lutego b. r.

— **W interesie młodzieży szkolnej** będzie wprowadzona nauka populudniowa, a to między godz. 5—8 wieczorem dla przygotowania się do zadanej lekcji na dzień następny. Zarządzenie to, wydane przez komisarza rządowego rady Namiestnictwa Grabowskiego, jako przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej, ma na celu ułatwienie w nauce młodzieży, pozbawionej w domu oświetlenia i opał.

— **Na c. i k. okupowanym obszarze Królestwa Polskiego** otwarty został dla ruchu prywatnego c. i k. etapowy urząd pocztowy i telegraficzny I. klasy w Konicopolu. Do transportu dopuszczone są w obrocie a) do tego urzędu: karty korespondencyjne, otwarte i zamknięte listy, druki (czasopisma), próbki towarowe, pakiety bez podanej wartości do 5 kg. (za zaliczką do 1000 kor.) listy z podaną wartością, przekazy i telegramy; b) z tego urzędu: karty korespondencyjne, otwarte listy druki (czasopisma) próbki towarowe, pakiety bez podanej wartości do 5 klg. (za zaliczką do 1000 kor.) w otwartym stanie nadane listy z podaną wartością, przekazy pocztowe, czeki pocztowej kasy oszczędności i telegramy. Przesyłki polecane są w obydwóch kierunkach dopuszczalne.

— **Jeszcze są tacy,** którzy wiedząc, że bez pozwolenia nie wolno niczego wywozić ze Lwowa, usiłują przemyć środki żywnościowe. Wczoraj wieczorem przytrzymała policja wóz na-

ładowany: serem, sardynkami, pieczywem, kiełbasą i t. d., ogólnej wagi około 800 kg., a wartości około 10.000 koron. Środki żywności usiłował wywieźć ze Lwowa Izrael Landau do Złoczowa, gdzie posiada sklep spożywczy. Sprawa będzie oddana sądowi. Policja zakwestionowane środki spożywcze złożyła do magazynów policyjnych.

— **Zamiast życzeń noworocznych** złożyli z początkiem stycznia b. r. na Fundusz zapomogowy polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie: dr. Kazimierz Ajdukiewicz 6 kor., prof. dr. Jan Bożo-Antoniewicz 100 kor., Alfons Baron 10 kor., Hirsch Bad 20 kor., dr. Maryan Borowski 2 kor., Marya Czesznakówna 10 kor., dr. Tadeusz Czeżowski 2 kor., Napoleon Dorożewski 10 kor., Ignacowie Drexlerowie 10 kor., dr. Jan Dylewski 5 kor., dr. Karol Frenkel 5 kor., dr. Stanisław Garfein 10 kor., dr. Wojciech Gielecki 2 kor., Wanda Grabowska 20 kor., dr. Edmund Gromski 200 kor., Adela Günzburg 2 kor., prof. dr. Jan Hirschler 10 kor., Paulina Horszowska 5 kor., Salomon Igel 5 kor., Zygmunt Janiszewski 30 kor., dr. Władysław Kozicki 2 kor., prof. dr. K. Nitsch 20 kor., ks. Jan Nuckowski 5 kor., dr. Salomea Perlmutter 1 kor., dr. Zdzisław Próchnicki 3 kor., Marya Postępska 10 kor., Aleksander Racioborski 10 kor., M. Ratajowie 5 kor., prof. dr. Reiss 2 kor., prof. dr. Witold Rubczyński 2 kor., Marya Schayerowa 10 kor., Stanisław Schneider 10 kor., Róża hr. Skarbokowa 20 kor., Zofia hr. Smorczewska 10 kor., Marya Sztampke 10 kor., Julius Tenner 10 kor., Ludwika Töpfer 3 kor., dr. Seweryn Tomasiak 4 kor., prof. dr. Kazimierz Twardowski 10 kor., K. Twardowska 1 kor., Halka, Anielka i Maryska Twardowskie 10 kor., Józefa Twardowska 10 kor., Marya Twardowska 4 kor., Sabina Weinberg 20 kor., Emil Żychiewicz 5 kor., Zakład dentystyczny drów Węgrzynowskiej i Baranowskiego 30 kor. Razem 691 kor.

— **Konkurs na zapomogi z funduszu opieki wojennej im. I. Dembowskiego.** Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie ogłosił konkurs na zapomogi z funduszu opieki wojennej im. I. Dembowskiego. O te zapomogi ubiegać się mogą wdowy i sieroty, względnie najbliższa rodzina poległych i rannych w światowej wojnie członków Towarzystwa. Podania wnosić należy za pośrednictwem zarządów Kół (we Lwowie wprost) do Zarządu głównego Towarzystwa (Lwów, ul. Małeckiego 5) najpóźniej do dnia 15 lutego b. r.

— **Z poczty.** Według rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 10 b. m. zostały obecnie dopuszczone do obrotu listowego z Austrią wszystkie miejscowości okręgu Namuru, w Belgii.

— **Wieczór styczniowy,** urządzony w sobotę w Kasynie i Kole literacko-artystycznym, zgromadził bardzo liczną publiczność. Gorąco oklaskiwano przemówienie prof. Uniwersytetu dr. Stanisława Zakrzewskiego i dalsze punkty starannie ułożonego programu. Bardzo pięknie odegrali amatorowie śliczny obrazek Zapolskiej „Jesiennym wieczorem”. Pna Juraszówna, pp. Zawadzcy a zwłaszcza pna J. Gluzińska spotkali się z ogólnym uznaniem szczerze wzruszonych widzów. Równem powodzeniem cieszyły się deklamacje pny Ewy Paygertówny i p. Romana Hierowskiego, gra na fortepianie p. Lecha Gluzińskiego i śpiew chóralny „Hejnał”.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie.** We wtorek, 30 stycznia od 7 do 8 prof. dr. Konstanty Zakrzewski: „Rozpraszanie energii”. Wykład II. Instytut fizyczny ul. Długosza 8 w podwórzu. Wstęp 20 hal.

— **Na dochód Opieki legionowej N. K.** N. odbędzie się w sobotę dnia 3 lutego, w Kasynie miejskim amatorskie przedstawienie. Dana będzie sztuka Ignacego Nikorowicza p. t. „W gołębniku”, pełna humoru i wesela, która przed kilku laty cieszyła się olbrzymim powodzeniem na scenie teatru lwowskiego. Reżyserę kółka, w którego skład wchodzi kilka wybitnych sił amatorskich, objął znany z swej pracy na t. m. polu, p. Józef Roland. Bilety do nabycia w sekretaryacie lwowskiej delegacji N. K. N. ul. Batorego 32 II p. codziennie w godzinach urzędowych.

— **W sprawie sprzedaży nafty.** Centrala naftowa odstąpiła miastu wyłączną sprzedaż naft, a miasto nie chcąc pozbawiać chleba dotychczasowych odsprzedawców, postanowiło sprzedawać naftę za ich pośrednictwem w przeciwności, że zastępują się ściśle do wydanych w tej mierze przez Zarząd miasta zarządzeń. Niestety nie wszyscy handlarze nafty stosują się do tych zarządzeń. Doszło bowiem do wiadomości Zarządu miasta, że niektórzy handlarze sprzedają naftę, nie ściągając odpowiednich kart naftowych, lub sprzedają naftę w większych ilościach, niż karta naftowa to przewiduje. Przeciw tym handlarzom wystąpi Zarząd miasta z całą surowością. Przy sposobności przeprowadzenia przez organa c. k. Komendy miasta kontroli sklepów naftowych stwierdzono, że Mezes r. Pine Brenner, właściciel handlu naftą przy ul. Żółkiewskiej 1. 82, sprzedaje naftę, nie odbierając odpowiednich kart naftowych, a ponadto żąda ceny wyższej za

naftę, aniżeli w taryfie maksymalnej ustanowionej.

Zarząd miasta przestrzega raz jeszcze odsprzedawców nafty, by się zastosowywali ściśle do istniejących postanowień Zarządu miasta.

— **Egzamina na urząd sędziowski** odbywać się będą w sądzie krajowym wyższym w Krakowie w r. 1917 w miesiącu marcu, czerwcu i listopadzie.

— **Cenniki towarów w sklepach miejskich.** Zarząd aprowizacji miasta zarządził, aby cenniki towarów wszelkich artykułów spożywczych były umieszczane na zewnątrz sklepu, tak, aby publiczności ułatwić kontrolę cen.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie** odbyło dnia 26 b. m. walne zgromadzenie, na którym wybrano do zarządu następujących lekarzy: prezesem dr. Kohlbergera, zastępcą prezesa dr. Hornowskiego, stałym sekretarzem dr. Papęgo, sekretarzem dorocznym dr. Sochańskiego, skarbnikiem dr. Lenartowicza, bibliotekarzem dr. Orzechowskiego, gospodarzem dr. Renckiego, przewodniczącym komisji budowy domu Tow. dr. A. Gluzińskiego, a przewodniczącym komisji przemysłowo-lekarskiej dr. Kwiatkiewicza.

† **Bronisław Pawlewski,** radca Dworu, profesor technologii chemicznej na Politechnice lwowskiej, były radny miasta, członek N. K. N., krajowej komisji dla spraw przemysłowych, Rady górniczej i wielu innych instytucji publicznych, zmarł wczoraj wieczorem w naszym mieście, gdzie należał do najczynniejszych obywateli, nie cofając się przed żadną pracą, gotowych stanąć na każde wezwanie do apelu.

Urodził się 1852 r. w Królestwie Polskim, tam też kończył studia, by po kilku latach pracy pedagogicznej w Instytucie agronomicznym w Puławach i w Uniwersytecie warszawskim, znaleźć się w r. 1881 w gronie profesorów naszej Politechniki, wśród którego jako profesor i Rektor zdobył wielkie poważanie i szacunek powszechny. W Radzie miejskiej zajął Zmarły również wybitne stanowisko, w Towarzystwie politechnicznym rachowano się zawsze z jego wytrawnym zdaniem, a młodzież otaczała swego profesora wielką czcią.

Zachorował przed trzema tygodniami; stargane przejściami ostatnich lat nerwy nie pozwoliły zwalczyć gorączki gastrycznej trawiącej organizm.

S. p. prof. Pawlewski osierocił żonę, dwie córki zamężne i syna. Pogrzeb odbędzie się w środę.

† **Wiktor Grzesicki,** generał-major, zastępca c. i k. gubernatora wojskowego w Lublinie, b. komendant Legionów polskich, zmarł wczoraj wieczorem w Lublinie na zapalenie płuc.

— **Bł. p. Izydor Karlsbad,** uczestnik powstania 1863 r., w którym dosłużył się rangi kapitana, umarł w naszym mieście. Zmarły zajmował do ostatnich chwil bardzo czynnego swego żywota stanowisko naczelnika oddziału w Banku hipotecznym. Pozostawia po sobie w najszerszych kołach Lwowa wspomnienie bardzo piękne.

— **Zmarli:** wa Lwowie, Michał Kaznowski, emer. prowadzący księgi gruntowe, w 67 roku życia; Julian Kozakiewicz, emer. zarządca magazynu tytoniu w Tarnowie, w 73 r. życia; w Wiedniu, Mikołaj Herasimowicz, prezydent senatu w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym, b. poseł na Sejm krajowy.

— **Ospa.** W czasie od 14 do 20 b. m. nie było w Galicji żadnego wypadku ospy. Natomiast w innych krajach austriackich stwierdzono w tym okresie czasu 43 wypadków ospy.

— **Konfiskata tytoniu i cygar.** Na Zniesieniu skonfiskowała w sobotę policja lwowska 1000 paczek tytoniu i 300 pudełek papierosów i cygar, które Sara Feuerowa i N. Nechsteinowa usiłowały wywieźć do Kamionki Strumiłowej.

— **Za przekroczenie taryfy maksymalnej** ukarała policja handlarke naftą Amelię Jännerową grzywną 100 koron. Sprzedawała ona litr nafty po 1 koronie.

— **Kilka sztuk saneczek** skonfiskowała wczoraj policja saneczkarzom, którzy pomimo wydanych zarządzeń uprawiali sport w ulicach miasta, narażając ludzi na niebezpieczeństwo kalectwa.

— **Nieostrożnie jechał** woźnica Aron Diamantstein, który najechał na Franciszkę Hallerową. Przechodnie udzielili jej pomocy, przyczem okazało się, że Hallerowa odniosła tylko lekkie potłuczenia.

— **„Tań opał”.** Do piwnicy Maurycego Thuna zamieszkałego w Rynku 1. 17 włamał się nieznany sprawca i skradł na szkodę właściciela 5 klg. węgla i 7 klg. drzewa, wartości 76 koron.

— **Znaczna kradzież.** Do zamkniętego mieszkania p. Zygmunta Uricha przy ul. Karackiej 1. 3 włamali się w sobotę złodzieje i skradli znaczną ilość garderoby, oraz sprzętów, wartości 4.000 koron.

— **W pogoni za sprawcami kradzieży pasów.** Wczoraj przed południem aresztowała policja Nissena Lechenna, czeladnika piekar-

skiego, który na pl. Krakowskim sprzedawał kawałki pasa, skradzionego — jak zeznali świadkowie — na szkodę drukarni „Dziennika Polskiego”. Równocześnie aresztowano Hermana Galla, który również sprzedawał kawałki pasa skradzionego.

Kronika zagraniczna.

* **Katastrofa kolejowa.** Z Paryża donoszą: Pociąg pospieczny Montlucyon-Bourges zderzył się dnia 26 b. m. o godz. 2 w nocy koło Chateauf-neuf-sur-Cher z pociągiem towarowym. Lokomotywa i 10 wagonów wykołowało się. Dziesięć osób poniosło śmierć, a 40 odniosło obrażenia.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Kilka lat upłynęło od ostatniego występu Ilony Kurzówny, która wówczas — jako tak zwane cudowne dziecko — budziła ogólny podziw. Ostatni jej koncert, urządzony w piątek 26 b. m. na dochód kuchni wojennej dla szkolnych dzieci, był zarazem szeregiem sukcesów młodziutkiej pianistki, która, przebywszy szczęśliwie ów przejściowy okres decydujący o swej karierze, może śmiało zrezygnować z oklasków i pochwał spadających na nią z powodu młodocianego wieku. Wobec gry bezwarunkowo artystycznej obojętnym jest, czy koncertanka liczy lat siedemnaście, czy też osiemnaście, bo gdyby ich było nawet więcej, uznanie znawców dla samej gry, pod wieloma względami wirtuozowskiej, nie doznałoby żadnego uszczerbienia. P. Kurzówna imponuje słuchaczom grą nadzwyczajnie muzykalną, celoworozumną i technicznie wydoskonaloną, a z każdego tonu wyciera pewność, nieskrępowana uczuciem „tremy” widocznie jej nieznaną. Owa swoboda na estradzie, wolna od wszelkiej maniery i afektacji, podnosi znacznie urok produkcji i czyni ją bardziej jeszcze sympatyczną. Obfity i poważnie zastawiony program tego wieczoru obejmował dzieła klasyków (Bach, Beethoven), szereg utworów Chopina i Smetany i dwie parafrazy Liszta. O brawurowej technice, która dla pianistów wykonujących taki program stanowi „conditio sine qua non”, nie wypada nawet wspominać, zaznaczyć natomiast można jej nadzwyczajną równość i dokładność, wskutek czego najdrobniejsze nawet szczegóły przy szybkich „tempach” występują z nieskazitelną pięknością. Dzięki tej subtelności w grze, jak niemniej doskonałemu poczuciu stylu klasycznego, jednym z najbardziej udałych numerów programu była sonata Beethovena D-dur. Z cyklu utworów chopinowskich wymieniam preludya (szczególnie pięknie odegrany był Es-dur), mazurek C-dur i polonez As-dur, odegrany z siłą i brawurową wytrzymałością, jakiejby się nie powstydział żaden z pianistów-wirtuozów. Kulminacyjnym punktem powodzenia w szerszych kołach publiczności (sala Tow. muzycznego była wysprzedana) nazwać można wykonanie transkrypcji Liszta: „Moja pieśń-czotka” (Chopin) i walca z „Fausta”, w nich bowiem działała elektryzująca na słuchaczy — pomijając duży popis techniki — rzewna i rzeźmyście śpiewna deklamacja ustępów kantyleny. Reasumując wrażenia z całego wieczoru, stwierdzic wypada niezwykle wielki sukces Ilony Kurzówny, którą w uznaniu wyjątkowego, a w kierunku pianistowskim świetnie wyszkolonego talentu oklaskiwano gorąco po każdej części programu. Wywdzięczając się za tak serdeczne przyjęcie i liczne upominki kwiatowe, odegrała koncertanka Cis-moll walc Chopina nadprogramowo.

Fr. Neuhauser.

Specjalna karta frontu nad Isonzem ukazała się nakładem znanej firmy kartograficznej G. Freytaga (Wiedeń, VII. Schottenfeldgasse 62). Ma ona wszystkie zalety innych publikacji tej firmy, jest pięknie wykonana i doskonale przysposobiona do wymagań chwili. Wykonano ją mianowicie wedle skali 1 : 350.000 i przystosowano ściśle do mapy Tyrolu tej samej proporcji. Na karcie — o której mowa — widać przestworze zamknięte miejscowościami Latisana-Udine-Maly Pal-Rjeka (Fiume). Układ terenu zaznacza się wyraziście, obfitość miejsc wpisanych ogromna. Cena, za poprzednim nadaniem należytości K 1.10. Wspomniana wyżej, a z tą łącząca się, mapa Tyrolu kosztuje K 1.30.

Maryja Konopnicka. „Poezye”. Wydanie zupełne, krytyczne. Opracował Jan Czubek. Tom VIII. Nakład Gebethnera i Wolfa. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

(z. s.) Ukazujący się obecnie na widok publiczny ósmy tom „Poezyj” Maryi Konopnickiej w doskonałym, krytycznym wydaniu prof. Czubka, nie wyczerpuje jeszcze olbrzymiej twórczości poetki. Uzupełnienie jej (poemat „Pan Balzer”) znajdzie się wkrótce w tomie dziewią-

ym. Nadto, ukaza się następnie dwa tomy, tworzące odrębną całość, a mieszczące w sobie studia literackie i nowelle, pisane prozą.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godz. 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Schuberta, muzyka Franciszka Schuberta. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Lakme“, opera w 3 aktach Leona Delibes'a. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Urszula“, operetka w 3 aktach H. Dostala. — W piątek o godzinie 3 po południu „Palestrant“, operetka w 4 aktach Millöckera. — W piątek o godzinie 7 wieczorem „Lakme“, opera w 3 aktach Leona Delibes'a. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Książka Marek“, poemat dramatyczny w 5 odsłonach Juliusza Słowackiego. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Schuberta, muzyka Franciszka Schuberta. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla, z Ignacym Mannem i Stefanią Marynowiczówną w partjach Tonia i Neddy, oraz „Damy i huzary“, komedia w 3 aktach Fredry. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Generał huzarów“, operetka w 3 aktach K. Ziehrera. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem (wznowienie) „Małżeństwo Loli“, trzy akty wesolej komedyi Henryka Zbierzchowskiego. — W wtorek o godzinie 7 wieczorem „Lakme“, opera 3 aktach Leona Delibes'a. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Rigoletto“, opera w 3 aktach z prologiem Verdięgo. Występ Ady Bari-Sayerówny i Fr. Bedlewicza.

Jeszcze o Rasputinie.

Z powodu tragicznej śmierci Rasputina podaje prasa rosyjska życiorys zmarłego. *Rjecz* pisze:

Po raz pierwszy zjawiał się Rasputin w Piotrogradzie w 1905 r. Bardzo szybko stał on się osobą popularną. O jego względy zaczęli się ubiegać silni tego świata. Swe powodzenie początkowo zawdzięczał Rasputin władcy Teofanowi i zmarłemu już Janowi Kronsztadzkemu. Pierwsze rewelacje o Rasputinie ukazały się w prasie w 1910 roku. Jak pisze *Russkaja Wola* urodził się Rasputin we wsi Pokrowskoje pow. Tiumeńskiego, gub. Tobolskiej, Cały ród Rasputinów byli to notoryczni pijanicy, a sam Rasputin był nieraz zasądzony za kradzież; przez pewien czas był on woźnicą i wówczas był pod sądem za koniokradztwo i fałszywe zeznania. Za pierwszą sprawę skazany był na różgi, drugiej nie rozpatrywano. Ojciec Rasputina mówił o nim, że był to zawsze hulaka i awanturnik, ale po awanturach uspakajał się i modlił się gorąco.

Około 1905 roku Rasputin „stworzył“ teorię religijno-filozoficzną, którą formułował tak: „We mnie jest cząstka wyższej istoty i tylko przezemnie można zbawić się. W tym celu trzeba zlać się z moją duszą i z moim ciałem. Wszystko pochodzi odemnie, ja jestem źródłem światła, oczyszczającym od grzechów“. Na zasadzie tej teorii Rasputin dowodził, że mu wszystko wolno; otoczył go tłum wielbicieli i wielbicieli, którzy w obcowaniu z nim zbawiali swe dusze. We wsi Pokrowskoje urządził on „modły ofiarne“. Zapalano stos i tańczono wokoło niego, wołając: „Grzech nasz dla pokuty, grzech dla pokuty, Panie“, biegano wokoło stosu stało się coraz szybsze, słychać było jęki, stos gasł, robiło się ciemno i wówczas Rasputin wołał: „Wypróbujcie ciało wasze“. Wszyscy rzucali się na ziemię i rozpoczynała się orgia. Wkrótce koło przerożnych i wielbicieli i wielbicieli „starca“ było w Kazaniu i w Saratowie, Kijowie i w Samarze. Rasputin wędruje po monasterach kobiecych, pozostając „w kontemplacji“ po parę dni. W monasterach tych zgwałcił parę mniszek i do Synodu napłynęły skargi na te gwałty, a także na sekiarskie „modły“ w Pokrowskiem. Już wówczas Rasputin był w przyjaźni z władzą kazańskim Teofanem i sprawy o nim nie były rozpatrywane przez Synod. Przeciwnie Rasputin zjawiał się w salonie hr. Ignatjewowej. Później trafił do monasteru w Moskwie, którego przeoryszą jest wysoko postawiona osoba i karjera jego posuwa się coraz wyżej. Wszystkie „salony“ moskiewskie otwierają się dla Rasputina, on zaś poczyną propagować nową teorię: „dla wypróbowania ciała i kuszenia go, należy chodzić do łaźni wespół z kobietami“. Szereg arystokratów zaczął odwiedzać wraz z Rasputinem „łaźnię“.

W owym czasie Rasputin uzdrawia Stołypina, który miał rękę sparaliżowaną po wybuchu na wyspie Aptekarskiej i pozycya „proroka tobolskiego“ staje się ostatecznie pewną a wpływ nieograniczonym. Otoczony przez 12 „siostr duchownych“, z których naj-

starsza miała 27 lat, Rasputin rozpoczyna, jak mówił, działalność misjonarską. Żona błagała go o porzucenie tej misji, lecz na próżno.

W owym czasie władca Teofanes zerwał z Rasputinem, oskarżając go o rozmaite występki. Rasputin tłumaczył się, że „ciało jest od Boga, a przeto można zeń korzystać dowolnie“. Wraz z Rasputinem otrzymują wielkie wpływy i znaczenie b. ogrodnik obecnie biskup Barnaba i inni. Siostra wł. Barnaby jest jedną z sióstr duchownych starca Grzegorza. Na Syberji stał się Rasputin osobą niemal urzędową, a przy jego przyjazdach witają go na dworcach władze, deputacje, otwierają honorowe pokoje dworców kolejowych. W 1909 r. liczba skarg na Rasputina wzrasta i sąd duchowny z władzą Teofanem na czele skazuje go na rok zamknięcia w monasterze, lecz Rasputin oświadcza: „duchowe córki moje nie mogą żyć bezemnie“ — i nie idzie do monasteru. Przez pewien czas jednak Rasputin pozostaje we wsi Pokrowskiem wraz ze swymi „duchownymi siostrami“. Pierwszą „siostrą“ Rasputina była córka senatora pani Lechtina, u niej też we wsi Muratowie odbywały się modły rasputińskie. Rasputin był w przyjaźni z Heliodorem i Hermogenem, lecz już w 1909 roku na modłach z mniszką Ksenią nastąpił pomiędzy nimi zatarg, w którego wyniku Heliodor i Hermogenes zostali aresztowani, a Rasputin jeszcze uwięziony. W 1911 roku Rasputin powraca do Piotrogradu, koło jego wielbicieli i wpływy wzrastają. Wywiera on wpływ nie tylko na sprawy cerkiewne, ale i na sprawy światowe, społeczne i życie polityczne. Trudno wylizywać te wszystkie fakty, które fama przypisywała wpływom „starca tobolskiego“. D. 30 czerwca 1915 r. wykonała zamach na Rasputina jedna z wielbicieli Heliodora — Gusiewowa, starzec wyzdrowiał, zaś Gusiewowa dotychczas jest pod sądem. W Piotrogradzie otaczało Rasputina wiele osób podejrzanych, w ostatnich czasach strzeżono go pilnie, ochrona domu nr. 54 przy ul. Grochowej była zdwojona.

Wpływ Rasputina, jak pisze *Rjecz*, polegał na sile hipnotycznej i prostackim krasomówstwie. Hipnotyzmem leczył on pewne choroby. Zginął Rasputin w 53 roku życia. *Rjecz* opowiada także o walce z Rasputinem b. ministra Chwostowa, która zakończyła się dymisją tego ostatniego. „Obecny zarządzający min. spraw wewn.“, pisze *Rjecz*, był w nader bliskich stosunkach z Rasputinem. W ostatnich czasach pomimo choroby, codziennie odwiedzał go, a na wiadomość o zamordowaniu Rasputina p. Protopopow zemdłał.

Rjecz pisze, że o Rasputinie mówiono z trybuny Dumy nieraz. Już w III. Dumie d. 9 marca 1912 r. p. Guczow przy obradach nad etatem Synodu mówił: „Wicie wszyscy, przez jaki dramat przechodzi Rosya; z bolem w sercu, z przerażeniem spoglądamy na perypetye tego dramatu, w którego centrum jest zagadkowa i tragikomiczna figura, niby przybysz z tamtego świata, lub przeżytek ciemnoty wieków, figura dziwna w oświetleniu XX. wieku. Być może, że to sekiarz, który prowadzi swą ofiarę, może to oszust, który obrabia swoje interesy. Jakimi drogami doszedł ten człowiek do tej pozycji, zagarnął wpływy, przed którymi uginają się najwyżsi przedstawiciele państwa i cerkwi?.. Gdyby to był objaw poszczególny na gruncie egzaltacji religijnej powstały, ze smutkiem spoglądalibyśmy na to, stalibyśmy wobec tego faktu, jak przedłożem chorego. Może płakalibyśmy i modlibyśmy się, lecz nie mówilibyśmy. Lecz nie jest on sam: za jego plecami jest cała banda, która handluje jego osobą i czarodziejstwem. Nienasycona nieczem ambicja, aferzyści, dziennikarze, przedsiębiorcy! Oni podpowiadają to, co on szepce. To całe przedsiębiorstwo handlowe, które nmiętnie i mądrze prowadzi swą grę. Wobec tego obrazu musimy zawołać: „Cerkiew jest w niebezpieczeństwie i państwo w niebezpieczeństwie“.

Dień pisze: „W ostatnich dniach Rasputin czuł się źle i moralnie i fizycznie. Prawie w wigilię śmierci w rodzinie jego odegrała się tragedia. Zastrzelili się narzeczony jego córki — oficer kozacki, ks. Pohakadze“. Oprócz tego *Dień* donosi: „Senator Bieleckij i jego żona składają na trumnę dwa piękne wieńce ze świeżych kwiatów“.

Główny z powodu sprawy zamordowania Rasputina młody książę Jossupow, którego tręciem jest wielki książę Aleksander Michałowicz, oraz młody wielki książę Dymitr Pawłowicz, na rozkaz cesarza opuszczenia przez nich Piotrogradu, odjechali pociągiem specjalnym na Krym.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Nasiona jarzyn są na sprzedaż. Z polecenia Urzędu żywnościowego sprzeda Cen-

trala środków pastewnych 10 do 15 wagonów zakupionych zagranicą nasion jarzyn po cenach i warunkach, jakie ustali Urząd żywnościowy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rocznica urodzin Cesarza Wilhelma.

Berlin, 29 stycznia. (*Biuro Wolffa*). Z okazji uroczystości rocznicy urodzin Cesarza odbyło się w wielkiej głównej kwatery uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie przyjął Cesarz życzenia od Hindenburga, sztabu generalnego i bawiących w kwatery dygnitarzy. Przez dzień 27 stycznia przyjmował Cesarz zwykłe raporty.

Odnaczenie niem. Następcy Tronu.

Berlin, 29 stycznia. Następcą Tronu niemieckiego mianowany został generałem piechoty.

Sprawy aprowizacyjne.

Wiedeń, 29 stycznia. *Korespondencya parlamentarna* donosi: We czwartek udała się deputacya Związku miast pod przewodnictwem burmistrza wiedeńskiego dr. Weiskirchnera do P. Ministra wyżywienia generał-majora Hoefera. Na konferencji, która trwała siedm kwadransów, omawiano obszerne życzenia na polu wyżywienia, podniesione przez Związek miast. Członkowie deputacyi odnieśli wrażenie, że kierownictwo Urzędu wyżywienia znajduje się w dobrych rękach. Ponieważ z natury rzeczy nadchodzące tygodnie będą dla spraw wyżywienia najcięższe, potrzebne będzie — jak to na konferencji z P. Ministrem stwierdzili przedstawiciele miast — jak najgorliwsze poświęcenie się organów miejskich sprawom wyżywienia, oraz cierpliwość i wypróbowana karność ludności, aby można było przetrwać w najbliższym czasie. Jak z konferencji wynika, jest w pełnym toku zapewnienie dla wyżywienia ogółu istniejących zapasów, a dobre funkcjonowanie dalszego zaopatrzenia ludności w środki żywności i przedmioty niezbędnego użytku, zależy tylko od pogody i możliwości transportu.

Uroczystość polska w Budapeszcie.

Budapeszt, 29 stycznia. Młodzież uniwersytecka urządziła wczoraj przed południem uroczysty obchód z okazji proklamowania niezawisłego Królestwa Polskiego. Na uroczystość przybyły deputacye młodzieży uniwersyteckiej z Krakowa i Warszawy: które serdecznie powitano. Przemówienie wygłosił na uroczystości Rektor Uniwersytetu budapeszteńskiego Mihalyi; podnoszono, że wiele czynników współdziała popierając dalszy rozwój przyjaźni węgiersko-polskiej, której węzły utwierdzili przed wiekami węgierscy królowie na tronie polskim. Sprzymierzone państwa centralne dają Polakom wolną Polskę. Następnie przemawiał słuchacz Uniwersytetu krakowskiego Schwarzenberg-Czerny po łacinie, i słuchacz Uniwersytetu warszawskiego Müller po polsku, dziękując imieniem polskich kolegów za manifestację.

„Dar Hindenburga“.

Berlin, 29 stycznia. Przewodniczący urzędu „Daru Hindenburga niemieckich rolników“ hr. Schwerin Loewitz, zawiadomił Cesarza Wilhelma, że w ostatnich sześciu tygodniach ofiarowano przeszło półtora miliona kilogramów smalcu, słoniny i tłuszczów dla robotników niemieckiego przemysłu, wyrabiającego przedmioty uzbrojenia.

Z niemieckiego Reichstagu.

Berlin, 29 stycznia. Komisya budżetowa Reichstagu zbiera się 31 stycznia na posiedzenie.

Sazonow ambasadorem w Londynie.

Petersburg, 29 stycznia. (*Pet. Ag. tel.*). Urzędowo ogłoszono nominację Sazonowa ambasadorem w Londynie.

Zamach na premiera hiszpańskiego.

Bern Szwajc., 29 stycznia. Według oświadczenia hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych wykonano zamach na pociąg, którym jechał prezydent ministrów Romanes z Sewilli do Madrytu. Zamach się nie udał. Sprawy położyli dwie kłody drzewa na szynę.

Katastrofa węglowa.

Kopenhaga, 29 stycznia. *Politiken* donosi z Chrystyanii: Sześć największych fabryk papieru w kraju wstrzymało ruch z powodu braku węgla. Oczekują rozporządzenia, ograniczającego używanie papieru przez wydawnictwa dzienników.

Koleje rosyjskie.

Kopenhaga, 29 stycznia. *Berlingske Tidende* donoszą, że rosyjskie ministerstwo skarbu rozważa oferty wniesione przez finansistów rosyjskich i amerykańskich w sprawie budowy kilku linii kolejowych na własny rachunek, które mają przez 9 lat być administrowane przez przedsiębiorstwa prywatne a dopiero potem wykupione przez rząd. Planowana jest budowa kolei od Moskwy do Donu, z Transkaukazu do Tyflisu i wiele innych linii w obszarze Wołgi.

Zaniechanie ogólnej mobilizacji w Finlandyi.

Kopenhaga, 29 stycznia. *Berlingske Tidende* donosi z Haparandy: Zaniechano planu ogólnej mobilizacji w Finlandyi, ponieważ komenda armii rosyjskiej stanowczo tego odradzała, mając na względzie, że krok taki, gdyby się nie udał, oddziaływałby w najwyższym stopniu deprymująco na wojsko rosyjskie.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:
rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) 28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) 14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) 7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) 2.40 K

Zamiejscowa:

rocznie 36 K — h
półrocznie 18 K — h
ćwierćrocznie 9 K — h
miesięcznie 3 K — h

Prenumeratorem roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni 1 K 50 h
miesięczni — K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie 8 K
półrocznie 4 K
ćwierćrocznie 2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędných sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdują Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współdziałania zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Chońskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbńskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

D Z I E N N I K U R Z E D O W Y.

G. k. Namiestnictwo L. XVII/2391 (950). Kraków, dnia 27 stycznia 1917.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 20 do 27 stycznia 1917.

Epizootya	Powiat	Miejsowość
	Bóbrka	Bryńce zagórne (1 zagr.);
	Brzozów	Bachórz (13 zagr.), Grabownica (1 zagr.), Harta (1 zagr.), Hroszówka (1 zagr.), Końskie (1 zagr.), Temeszów (1 zagr.), Witryłów (1 zagr.);
	Dolina	Belejów (10 zagr.), Broszniów (5 zagr.), Ceniawa (1 zagr.), Cerkowna (12 zagr.), Cisów (24 zagr.), Duba (1 zagr.), Janówka (8 zagr.), Jasieniowiec (1 pastw.), Kniasiołuka (6 zagr.), Kniaziowskie (2 zagr.), Lisowice (27 zagr.), Ludwikówka (2 zagr. i 1 pastw.), Maksymówka (3 zagr.), Mizuń stary (10 zagr.), Niniów dolny (6 zagr.), Olchówka (2 zagr.), Reszniate (1 pastw.), Strąkowce (12 zagr.), Strutyn niżny (12 zagr.), Strutyn wyżny (6 zagr. i 1 pastw.), Swaryczów (8 zagr.), Węldzisz (1 pastw.), Witwica (11 zagr.);
	Drohobycz	Kropiwnik stary (16 zagr. i 1 pastw.), Schodnica (1 zagr. i 1 pastw.);
	Gorlice	Glinnik maryampolski (15 zagr.), Grudna kępska (4 zagr.), Rychwałd (6 zagr.);
	Gródek	Leśniowice (1 zagr.), Rzecyzczany (10 zagr.), Wołczuchy (3 zagr.);
	Grybów	Banica (1 zagr.), Kąsna górna (2 zagr.);
	Jarosław	Cieplice (1 zagr.), Czastkowice (1 zagr.), Pełnatycze (1 zagr.), Roźniatów (1 zagr.), Rozwienica (1 zagr.), Rudka (1 zagr.), Sieniawa (1 zagr.), Zarzecze (1 zagr.);
	Jaworów	Krakowiec (1 zagr.), Lubienie (2 zagr.);
	Kałusz	Chocin (3 zagr.), Dobrowlany (6 zagr.), Dołha kałuska (10 zagr.), Dołpotów (6 zagr.), Grabówka (3 zagr.), Kałusz (4 zagr.), Kopanki (1 zagr.), Niebyłów (3 zagr.), Nowica (2 zagr.), Podmichale (10 zagr.), Rypianka (2 zagr.), Siwka kałuska (3 zagr.), Studzianka (4 zagr.), Tomaszowce (6 zagr.), Wierzchnia (8 zagr.), Wistowa (3 zagr.), Zbora (3 zagr.), Zawój (4 zagr.);
	Kolbuszowa	Wilecza wola (2 zagr.);
Przemyśl	Lisko	Myczków (1 zagr.);
	Lwów	Miłoszowice (1 zagr.), Nawarya (1 zagr.), Podsadki (3 zagr.);
	Łańcut	Wola mała (1 zagr.);
	Mielec	Błonie (2 zagr.), Kielków (2 zagr.), Przecław (15 zagr.), Rzemień (1 zagr.);
	Nisko	Bieliny (1 zagr.), Bukowina (1 zagr.), Kłyżów (1 zagr.), Nisko (4 zagr.), Pysznicza (1 zagr.), Zarzecze (1 zagr.);
	Nowy Targ	Hałuszowa (2 zagr.);
	Pilzno	Błażkowa (2 zagr.), Dobrków (1 zagr.), Dulcówka (1 zagr.), Januszkowice (1 zagr.), Klecie (1 zagr.), Machowa (1 zagr.), Parkosz (1 zagr.), Strzegocice (1 zagr.), Zawadka (1 zagr.), Zwiernik (1 zagr.);
	Przemyślany	Rozwierzany (1 zagr.);
	Przeworsk	Mackówka (1 zagr.);
	Rawa ruska	Poddubce (1 zagr.);
	Rohatyn	Czachrów (6 zagr.);
	Rzeszów	Łąka (1 zagr.);
	Sambor	Kranzberg (11 zagr.);
	Sanok	Olchowce (5 zagr.);
	Skole	Rożanka wyżna (3 zagr.), Tuchla (27 zagr.);
	Sokal	Opulsko (1 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobló stare (72 zagr.), Lenina wielka (4 zagr.), Straszewice (24 zagr.), Strzelbice (51 zagr.);
	Stryj	Koniuchów (5 zagr.), Strzałków (1 zagr.), Uherko (9 zagr.);
	Tarnów	Burzyn (1 zagr.);

Epizootya	Powiat	Miejsowość	
	Turka	Isaje (14 zagr.), Sianki (10 zagr.), Turka (1 zagr.);	
	Żółkiew	Żółkiew (1 zagr.), Żółtańce (1 zagr.);	
Przemyśl	Żydaczów	Bereźnica królewska (1 zagr.), Iwanowce (3 zagr.), Juseptycze (9 zagr.), Manasterzec (10 zagr.), Mazurówka (4 zagr.), Pobereże (8 zagr.), Rudniki (1 zagr.), Stulsko (3 zagr.), Włodzimircze (4 zagr.), Żurawno (3 zagr.), Żydaczów (1 zagr.), Żyrawa (2 zagr.);	
	Lwów-miasto	Dzielnica II. (1 zagr.);	
	Waglik	Dąbrowa Nisko	Hubenice (1 zagr.); Żółtonia (1 zagr.);
	Szelestnica	Dąbrowa	Smęgorzów (1 zagr.);
		Biała	Osiek (1 zagr.);
		Bóbrka	Mołodyńce (1 zagr.);
		Brzozów	Jasionów (1 zagr.);
	Nosaczyna	Gorlice	Uście ruskie (1 zagr.);
		Rawa	Korców (1 zagr.);
		Sanok	Pisarowce (1 zagr.);
		Sokal	Tudorkowice (1 zagr.);
		Bóbrka	Bakowce (8 zagr.), Bryńce cerkiewne (1 zagr.), Choderkowce (3 zagr.), Chodorów (10 zagr.), Duliły (5 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Horodyszcze cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (2 zagr.), Laszki dolne (2 zagr.), Laszki górne (3 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Nowosielec (4 zagr.), Repchów (1 zagr.), Sokółówka (2 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska nowe (5 zagr.), Wierzbica (2 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
		Bochnia	Bochnia (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.);
		Brzozów	Blizne (1 zagr.), Domaradz (2 zagr.), Humniska (3 zagr.), Jasienica (3 zagr.), Izdebki (2 zagr.), Pawłokoma (1 zagr.), Trześniów (1 zagr.);
		Chrzanów	Ostreżnica (1 zagr.);
		Cieszanów	Gorajec (1 zagr.), Niemstów (1 zagr.);
		Dąbrowa	Grądy (2 zagr.), Podborze (1 zagr.), Słupiec (1 zagr.);
		Dobromil	Brzezawa (9 zagr.), Jawornik ruski (2 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);
Świerzb u koni		Dolina	Dolina (15 zagr.), Lolin (2 zagr.), Mizuń stary (10 zagr.), Tiapcze (4 zagr.), Turza wielka (7 zagr.), Witwica (1 zagr.);
		Drohobycz	Dereżyce (2 zagr.), Hubicze (6 zagr.), Rabezyce (3 zagr.), Schednica (8 zagr.);
		Gródek Jag.	Bratkowice (1 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Leśniowice (2 zagr.), Lubień wielki (10 zagr.), Malczyce (1 zagr.), Milatyn (2 zagr.), Mszana (4 zagr.), Rodatycze (1 zagr.), Stawki (1 zagr.), Wielkopole (1 zagr.), Wroców (2 zagr.);
		Jarosław	Laszki (1 zagr.), Kaszyce (1 zagr.), Nowa grobla (1 zagr.), Piskorowice (1 zagr.), Wysocko (1 zagr.);
		Jasło	Grab (1 zagr.), Żmigród nowy (1 zagr.);
		Jaworów	Czapłaki (1 zagr.), Drohomysł (3 zagr.), Mużyłowice narodowe (4 zagr.);
		Kałusz	Chocin (2 zagr.), Dołpotów (1 zagr.), Kałusz (3 zagr.), Nowy Kałusz (3 zagr.), Niebyłów (1 zagr.), Podhorki (2 zagr.), Przewoziec (1 zagr.), Stańkowa (1 zagr.), Ugartsthal (1 zagr.), Wierzchnia (2 zagr.), Zawój (1 zagr.);
		Kamionka str.	Adamy (1 zagr.), Busk (1 zagr.), Spas (1 zagr.);
		Kolbuszowa	Sokołów (1 zagr.), Werynia (1 zagr.);

Epizootyca	Powiat	Miejscowość
	Kraków	Balice (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Prądnik biały (1 zagr.);
	Krosno	Mszana (1 zagr.), Potok (1 zagr.), Równe (1 zagr.);
	Lwów	Ozyski (7 zagr.), Einsiedel (2 zagr.), Mostki (2 zagr.), Popielany (2 zagr.), Rzesna polska (3 zagr.), Sokolniki (4 zagr.), Sroki szcarskie (4 zagr.), Zapytów (3 zagr.), Żydaticze (1 zagr.);
	Zańcut	Górne (1 zagr.);
	Mielec	Borowa (1 zagr.), Brzyscie (1 zagr.), Ochorzów (2 zagr.), Chrzastów (1 zagr.), Grybów (1 zagr.), Kliszów (1 zagr.), Mielec (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Przykop (1 zagr.), Tuszyna (1 zagr.), Tuszów narodowy (3 zagr.), Wojsław (1 zagr.), Złotniki (1 zagr.), Żarówka (1 zagr.);
	Mościska	Dołhomosiejska (6 zagr.), Kryrowice (5 zagr.), Radochonec (10 zagr.), Sokola (17 zagr.), Tuligłowy (3 zagr.);
	Nisko	Huta deręgowska (3 zagr.), Katy (7 zagr.), Korabina (1 zagr.), Koziarza (3 zagr.), Przędzel (2 zagr.), Pysznica (3 zagr.), Rudnik (7 zagr.), Stróża (1 zagr.), Zarzeczce (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Nawojowa (1 zagr.);
	Oświęcim	Grojec (1 zagr.);
	Pilzno	Gorzajowa (1 zagr.);
	Podgórze	Piaski wielkie (1 zagr.);
	Przemysł	Aksmanice (1 zagr.), Siedliska (2 zagr.), Sierakośca (1 zagr.), Tarnawce (4 zagr.), Żurawica (1 zagr.);
	Przemysłany	Baczków (2 zagr.), Błotnia (16 zagr.), Borszów (3 zagr.), Chlebowice świrskie (2 zagr.), Meryszów (2 zagr.), Ostalówce (5 zagr.), Plenników (1 zagr.), Pniatyn (2 zagr.), Przemysłany (1 zagr.), Wiśniowczyk (7 zagr.);
Świerzb u koni	Przeworsk	Lopuszka mała (1 zagr.), Nowosielce (3 zagr.), Ostrów (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tarnawka (2 zagr.);
	Radziechów	Dmytrów (2 zagr.), Uwin (1 zagr.);
	Rawa ruska	Machnów (1 zagr.), Nowosiółki kardynalskie (6 zagr.), Żurawce (3 zagr.);
	Rohatyn	Demianów (10 zagr.), Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (4 zagr.), Kołokolin (2 zagr.), Koniuszki (2 zagr.), Melna (1 zagr.), Oskreszenie (4 zagr.), Podmichałowce (4 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Psary (1 zagr.), Rudzianów (1 zagr.), Wiszniów (2 zagr.), Wyspa (2 zagr.), Zagórze Knihinięckie (7 zagr.);
	Ropczyce	Niedźwiada (1 zagr.);
	Budki	Czernichów (1 zagr.);
	Rzeszów	Budy (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.), Hyżne (1 zagr.), Kielanówka (5 zagr.), Krasne (2 zagr.), Trzciana (1 zagr.), Trzebownisko (1 zagr.);
	Sambor	Baranicyce (1 zagr.), Biskowice (1 zagr.), Kowenice (1 zagr.), Kulczyce szlacheckie (5 zagr.), Rajtarowice (3 zagr.), Sprynia (1 zagr.), Zwór (4 zagr.);
	Skole	Chaszczowanie (1 zagr.), Hołowiecko (1 zagr.), Hutar (3 zagr.), Korostów (1 zagr.), Kruszelnica rustykalna (2 zagr.), Ryków (4 zagr.), Skole (2 zagr.), Stynawa niżna (1 zagr.), Synowódzko wyżne (16 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (1 zagr.), Tucholka (1 zagr.), Wołosianka (1 zagr.);
	Sokal	Bobiatyn (3 zagr.), Horodyscze wareskie (1 zagr.), Jastrzębica (13 zagr.), Kutyczków (1 zagr.), Lubów (1 zagr.), Madziarki (2 zagr.), Nowy dwór (1 zagr.), Radwanice (7 zagr.), Busin (1 zagr.), Szmików (1 zagr.), Tartakowice (1 zagr.), Tudorowice (7 zagr.), Waręta wieś (6 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Żniatyn (2 zagr.);
	Stary Sambor	Błozew górna (5 zagr.), Gałówka (4 zagr.), Grąziowa (1 zagr.), Ławrów (1 zagr.), Mszaniec (2 zagr.), Potok wielki (4 zagr.), Stara ropa (1 zagr.), Stary Sambor (6 zagr.), Wolczka dolna (1 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (1 zagr.), Daszawa (7 zagr.), Dołhe (3 zagr.), Kawczyka (5 zagr.), Koniuchów (1 zagr.), Lisiatyce (8 zagr.), Podhorec (5 zagr.), Pukienice (5 zagr.), Siechów (2 zagr.);

Epizootyca	Powiat	Miejscowość
	Tarnobrzeg	Grębów (4 zagr.), Radomyśl (1 zagr.), Sokolniki (11 zagr.), Zakrzów (1 zagr.), Zaleszany (5 zagr.);
	Tarnów	Janowice (2 zagr.), Łęg ad Partyń (3 zagr.);
	Turka	Borynia (6 zagr.), Butelka niżna (12 zagr.), Jasienica zamkowa (1 zagr.), Jawora (1 zagr.), Komarniki (6 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Matków (3 zagr.), Mochuste (4 zagr.), Sokoliki (2 zagr.), Tarnawa niżna (6 zagr.), Tarnawa wyżna (1 zagr.), Wysocko niżne (3 zagr.), Wysocko wyżne (8 zagr.);
	Wadowice	Nidek (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
Świerzb u koni	Wieliczka	Janowice (1 zagr.), Zabawa (1 zagr.);
	Złoczów	Ladzkie małe (1 zagr.), Olszanica (1 zagr.);
	Żółkiew	Batiatycze (3 zagr.), Butyny (2 zagr.), Derewnia (1 zagr.), Kłodzienko (2 zagr.), Macoszyn (4 zagr.), Mokrotyn wieś (3 zagr.), Stanisłówka (1 zagr.), Turynka (1 zagr.), Zamecetek (1 zagr.), Żółdec (1 zagr.), Żółkiew (3 zagr.);
	Żydaczów	Brzesina (1 zagr.), Izidorówka (1 zagr.), Lachowice podróżne (1 zagr.), Żyrawa (1 zagr.);
	Lwów-Miasto	Dzielnica I. (1 zagr.);
	Wąsielek	Myślenice
	Wąsielek	Sidzina (1 zagr.);
	Gródek	Leśniowice (7 zagr.), Suchowola (10 zagr.);
	Jarosław	Zarzeczce (1 zagr.);
	Sokal	Byszów (9 zagr.), Chorobrow (5 zagr.), Dobraczyn (10 zagr.), Hatowice (4 zagr.), Jastrzębica (3 zagr.), Krystynopol (3 zagr.), Leszczatów (14 zagr.), Lubów (1 zagr.), Moszków (15 zagr.), Opulsko (9 zagr.), Perespa (43 zagr.), Rożdżałów (1 zagr.), Sokal (42 zagr.), Switarów (6 zagr.), Waręta wieś (21 zagr.), Zboiska (4 zagr.);
Pomór świni	Żółkiew	Lubella (25 zagr.), Przysań (10 zagr.), Wola wysoka (10 zagr.), Żółkiew (6 zagr.);
	Chrzanów	Libiąż mały (1 zagr.), Radwanowice (1 zagr.);
	Jasło	Jasło (2 zagr.);
Różyca świni	Myślenice	Myślenice (1 zagr.);
	Rawa ruska	Michałówka (14 zagr.), Rata (10 zagr.), Wulka mazowiecka (20 zagr.);

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego Gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizooty:

- pryszczycyca w obwodach: Biłgoraj (5 miejsc.), Krasnostaw (9 miejsc.), Lublin 1 (miejsc.), Miechów (2 miejsc.);
- waglik w obwodach: Biłgoraj (1 miejsc.), Chełm (1 miejsc.);
- nosacizna w obwodach: Biłgoraj (1 miejsc.), Busk (1 miejsc.), Chełm (3 miejsc.), Jędrzejów (4 miejsc.), Kielce (4 miejsc.), Kozienice (3 miejsc.), Krasnostaw (11 miejsc.), Lubartów (4 miejsc.), Lublin (5 miejsc.), Miechów (4 miejsc.), Nowy Radomsk (7 miejsc.), Olkusz (1 miejsc.), Opatów (8 miejsc.), Pińczów (1 miejsc.), Piotrków (5 miejsc.), Puławy (2 miejsc.), Radom (2 miejsc.), Sandomierz (9 miejsc.), Tomaszów (5 miejsc.), Wierzbik (4 miejsc.), Włoszczowa (4 miejsc.), Zamość (1 miejsc.);
- świerzb u koni w obwodach: Biłgoraj (27 miejsc.), Busk (25 miejsc.), Chełm (7 miejsc.), Dąbrowa (3 miejsc.), Jędrzejów (35 miejsc.), Kielce (2 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Krasnostaw (81 miejsc.), Lublin (111 miejsc.), Lubartów (78 miejsc.), Miechów (10 miejsc.), Noworadomsk (3 miejsc.), Olkusz (12 miejsc.), Opatów (4 miejsc.), Opoczno (3 miejsc.), Pińczów (8 miejsc.), Piotrków (7 miejsc.), Puławy (5 miejsc.), Radom (8 miejsc.), Sandomierz (24 miejsc.), Tomaszów (5 miejsc.), Wierzbik (1 miejsc.), Włoszczowa (6 miejsc.), Zamość (15 miejsc.);
- wąsielek w obwodach: Janów (2 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Lublin (3 miejsc.), Noworadomsk (1 miejsc.), Opatów (2 miejsc.), Tomaszów (1 miejsc.);
- pomór świni w obwodach: Kozienice (1 miejsc.), Opoczno (1 miejsc.), Piotrków (1 miejsc.), Radom (1 miejsc.);
- różyca świni w obwodach: Janów (1 miejsc.), Jędrzejów (1 miejsc.), Noworadomsk (1 miejsc.), Piotrków (1 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);
- cholera droble w obwodach: Pińczów (1 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.). (382)

Ns. 3648/17 (2). Gegen den Ldst. Inf. Fraz Kara des k. k. Landw. Inf. Rgmt. Nr. 6, geboren 1898, zuständig nach Biskoupyk Bez. Rokycan in Böhmen ist beim Gerichte des k. k. 21 Landw. Inf. Trp. Div. Kommandos ad K. 680/16 das Ermittlungsverfahren wegen Verbrechen der Desertion zum Feinde anhängig und zwar ist er laut

Aussagen der Zeugen am 16 November 1916 vom Wachposten aus der Kempfstellung seines Regiments bei Stanislaw entwichen. Demnach liegt gegen denselben begründeter Verdacht des Verbrechen nach § 183 M. St. G.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg

und nach §. 6. kaiserlicher Verordnung von 9. Juni 1915, Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbarer oder mittelbarer durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Oester-

reich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 22 Jänner 1917. (378)

Ns. 3612/17 (2) Iwan Drawała, syn Juliana z Łahodowa, urodzony roku 1883,

żołnierz 19 pułku obrony kraj. podejrzany jest na podstawie aktów c. i k. sądu wojakowskiego dostatecznie o dezerację do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadosyćczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Marka Finklera we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 9 stycznia 1917. (336)

Ns. 3610/17 (2). Następujący żołnierz c. i k. 80 pułku piechoty: Wasyl Sukulski, syn Iwana, Andruch Sukulski, syn Iwana, Petro Buhaj, syn Antoniego, Semko Martyniak, syn Hnata, Iwan Krawec, syn Mykiety, Hryńko Kowalów, syn Eliasza, Fedko Kowalyszyn, syn Iwana, — wszyscy gospoda ze religii gr. kat., urodzeni i zamieszkałi w Rykowie, powiat Złoczów, tudzież Fedko Witek rodem z Kabarowiec, zamieszkały w Rykowie, gospodarz, rel. g. kat., podejrzani są dostatecznie o zbrodnię dezeracji do nieprzyjaciela, przeciw sile wojennej Państwa i zdrady głównej.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadosyćczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Izidora Feitesa we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 8 stycznia 1917. (337)

Ns. 3609/17 (2). Hryńko Komar, żołnierz 6/11 kompanii saperów z Biłkowiec, lat 34 liczący, podejrzany jest dostatecznie o zbrodnię dezeracji do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadosyćczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Filipa Ewina we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 8 stycznia 1917. (338)

Cg. I. 4/1 (17). Przeciw nieobjętym mansom spadkowym po bl. p. Mojsje Wołoskim i po bl. p. Serli Wołoskiej, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Augusta hr. Krasińskiego właśc. dóbr w Lisiku pozew o uznanie za zgasłe prawo zastawu dla częściowej kwoty 56.400 kor. ex maiori 134.951 kor. 64 h., a zaindebultowane w stanie biernym dóbr Hoczew lwh. 78 ks. gr. c. k. sądu obwodowego w Sanoku. Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 25 stycznia 1917 o godzinie 4 po południu w biurze Nr. 33 tego sądu. Celem strzeżenia praw nieobjętych mas spadkowych po bl. p. Majerze Wołoskim i Serli Wołoskiej ustanawia się p. dr. Aleksandrowicza adwokata w Sanoku kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie powyższe masy spadkowe w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy teje w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sanok, dnia 12 stycznia 1917. (359)

C. II. 117. Przeciw nieobecnej Oldze z Lipińskich Kwiatkowskiej z Posady górnej wniosła Leona Michalina Roman przewodnicząca c. k. Namiestnictwa w Białej pozew o nieważność kontraktu ustępstwa 1 prc. brutto na polu nstowem „Stefania“ w Klimkówce. Rozprawa odbędzie się 31 stycznia 1917 godzina 9 rano w biurze I. Kuratorem dla pozwanej ustanowiono dr. Chilla kandydata adwokatury na koszt pozwanej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymanów, 11 stycznia 1917. (368)

C. II. 8/17. Niewiadomemu z miejsca pobytu Antoniemu Oryszczakowi w Bartnem w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gorlicach przeciw temuż o 800 koron zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 8 stycznia 1917 l. cz. C. II. 8/17, Ponieważ niewiadomo, gdzie Antoni Oryszczak przebywa, ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Dra Aleksandrowicza adwokata w Gorlicach.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego Oryszczaka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Od. II.
Gorlice, dnia 8 stycznia 1917. (383)

Spadki.

A. VI. 284/16 (8). Sprawa spadkowa po ś. p. Julianie Osiaćcu. Gdy spadkobiercy powyższego nie są tut. sądowi znani, ustanawia się p. adw. Abrahama Landesa kuratorem dla masy spadkowej po powyższym, z obowiązkiem z § 128 i 129 p. c. i z poleceniem, by do dwóch miesięcy wykazał się z czynności przedsięwziętych, celem poszukiwania za spadkobiercami.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.
Lwów, dnia 11 listopada 1916. (357)

Upadłości.

S. 4/13 (118). W konkursie firmy Menasche Frisch i jej jawnych spółników wystąpił zawiadowca masy z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, co do sposobu zrealizowania połowy realności obj. lwh. 1737 ks. gr. gm. Stryj krydataryuszki Amalii Frisch własnej. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku i celem uzupełniającego wyrobu jednego członka wydziału wierzycieli i zastępcy zawiadowcy masy wyznacza się audyencyę na dzień 20 lutego 1917 godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Stryju, w Sali Nr. 3. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 16 stycznia 1917. (372)

Amortyzacye.

T. 12/16 (3). Na wniosek gminy Stary Sambor wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych książeczek wkładowych Kasy oszczędności miasta Samora Nr. 33.785 na kwotę 224 koron 8 hal. i Nr. 38.964 na kwotę 186 koron 1 hal. opiewających, a na imię gminy Smolnica wystawionych. Posiadacz powyższych książeczek wzywa się oświadczyć, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 7 kwietnia 1916. (364)

T. V. 117 (1). Na wniosek p. Kazimierzy Kellermanowej, właścicielki dóbr w Żuklinie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Kańczudze Nr. 691 na kwotę 8120 koron 99 hal. pod imieniem „Fundusz spalanej góry“ opiewającej. — Posiadacz powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. V.
Rzeszów, dnia 4 stycznia 1917. (374)

T. 50/16 (3). Na wniosek Domiceli Gee rozpisyje się edykt co do rzekomo zaginionej książeczki wkładowej Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka Nr. 10999 na kwotę 200 kor. opiewającej na imię jej wystawionej. Posiadacz wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu licząc w sądzie ją okazał, także inni interesowani mają swoje prawa i zarzuty w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu została by ta książeczka uznana za bezskuteczną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 7 grudnia 1916. (373 1—3)

Wyroki prasowe.

Bl. 21. (385)

Das f. i. Ministerium des Innern hat unterm 22 Jänner 1917, B. 21142/W. 3., ex 1916, der in Bern erscheinenden periodischen Druckchrift: „Berner Tagwacht“ auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für Oesterreich entzogen.

Licytacye.

E. 207/16 (10). Strona obowiązana Zefiryna z Kozłowskich Pleszowska Edykt licytacyjny o raz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Kasy oszczędności król. wolnego miasta Sanoka strony egzekwującej odbędzie się dnia 28-go lutego 1917 o godzinie 10-tej przed południem w biurze nr. 11, na zasadzie tą uchwałą zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: Księga gruntowa: Sanok II. Posada sanocka, lwh. 60. Oznaczenie realności: składa się z pb. 118 i z pgr lkat. 133 i 134. Wartość szacunkowa 13.702 koron. Najniższa oferta 6851 koron. — Księga gruntowa: Sanok II. Posada sanocka, lwh. 672. Oznaczenie realności: pgr. lkat. 135. Wartość szacunkowa 2106 koron. Najniższa oferta 1404 koron. Do realności powyższych należy kilka drzew dzikich i owocowych, a wartość ich uwzględniono w powyższej wartości szacunkowej. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. C. k. Sąd obwodowy w Sanoku, jako sąd hipoteczny, zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. (381 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Sanok, dnia 12 stycznia 1917.

E. IX. 997/14 (10). Na żądanie Lemkińskiego „Sojuzu“ w Nowym Sączu odbędzie się dnia 30 marca 1917 o godz. 11-tej przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 65 licytacya realności objętej lwh. 414 ks. gr. gminy Nowy Sącz część Załubińcze wraz z przynależnościami składającymi się z domu drewnianego przy końcu ul. Tarnowskiej i stajenki. Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4000 kor. Najniższa cena wynosi 2000 koron. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. — Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 117. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. — Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Nowy Sącz, 30 grudnia 1916. (380)

E. 300/16. Edykt licytacyjny. Na żądanie Józefa i Maryi Mendelowskich zastąpionych przez sęd. dr. Kurzera w Krośnie, odbędzie się dnia 23 lutego 1917 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie w biurze Nr. 7 licytacya realności lwh. 976 ks. gr. gm. Krosno, składającej się z domu drewnianego w stanie zniszczonym i 92 sążni kw. gruntu. Nieruchomość ta jest oceniona na 800 kor. Najniższa cena wynosi 800 kor. po-

niżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie. Warunki licytacyjne, i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut w biurze Nr. 6. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 6 stycznia 1917. (376)

E. 444/16 (4) — Edykt licytacyjny. Na żądanie Jana Nawary i spółki zastąpionych przez adwokata dr. Golachowskiego, odbędzie się dnia 14 lutego 1917 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya 10/40 części realności lwh. 395, 10/720 części realności lwh. 107 ks. gr. gm. kat. Olszówka objętych Katarzyny z Jagodów Nawarowej własnej wraz z przynależnościami. Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na kwotę 102 kor. 77 hal. Najniższa cena wynosi kwotę 66 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego. (377)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mszana dolna, dnia 9 stycznia 1917.

Kuratele.

Nc. V. 49/16 (1). Uchwałą tutejszego sądu z dnia 23 grudnia 1916 l. cz. Nc. V. 49/16 został wprowadzony nadzór nad przedsiębiorstwem handlowym pozostałym po kupcu tutejszym bl. p. Mojżesz Lindenwaldzie — a Emanuel Finsterbusch ustanowiony osobą nadzorującą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 23 grudnia 1916. (346)

P. 76/14 (18). Za obłąkaną uznano Agnieszkę z Ermisów Stawowską w Witkowicach. Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Miłobędzkiego w Kozłowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kęty, dnia 27 września 1915. (361)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Über Beschluss des Generalrates gelangt für das Geschäftsjahr 1916 eine weitere Abschlagsdividende von

Hundert Kronen

für jede Aktie zur Verteilung.

Die Auszahlung erfolgt vom 3 Februar l. J. an bei den Hauptanstalten in Wien und Budapest sowie bei sämtlichen Filialen der Oesterreichisch-ungarischen Bank gegen Einlieferung des rechtsseitigen, bei der Umrahmung abzutrennenden Teiles des 75 Dividendenkupons.

Der linksseitige Abschnitt des 75 Dividendenkupons hat bei dem Kuponsbogen zu verbleiben und zur Behebung eines später etwa noch zur Auszahlung gelangenden Restes auf die Dividende für das Jahr 1916 zu dienen.

Wien, am 18 Jänner 1917.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Popovics
Gouverneur.
Zimmermann
Generalrat.
Schmid
Generalsekretär.
(Nachdruck wird nicht honoriert.)

Bank austriacko-węgierski.

Na podstawie uchwały rady jeneralnej będzie wypłaconą za rok 1916 dalsza zaliczka na dywidendę w kwocie

sttu koron

od każdej akcyj.

Wypłata nastąpi począwszy od 3 lutego b. r. w zakładach głównych w Wiedniu i w Budapeszcie oraz we wszystkich filiach Banku austriacko-węgierskiego za przedłożeniem prawej przy obramowaniu odejętej części 75-go kuponu dywidendowego.

Lewy odcinek 75-go kuponu dywidendowego ma pozostać przy arkuszu kuponowym i służyć do podjęcia przypadającej ewentualnie później do wypłaty reszty dywidendy za rok 1916.

W Wiedniu, dnia 18 stycznia 1917.

Bank austriacko-węgierski.

Popovics
gubernator.
Zimmermann
generalny rada.
Schmid
generalny sekretarz.
(Przedruk nie będzie płacony.)